

Za zł. 31,60 miesięcznie możesz nabyć superheterodynę najwyższej klasy o wyposażeniu dotychczas niespotykanym

PHILIPS Super 695

P

Nr. 95.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Środa, 7 kwietnia 1937 r.

Rok IX

K

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

DZIEJOWA MISJA VAN ZEELANDA

Premier belgijski podjął się przeprowadzenia międzynarodowej ankiety gospodarczej

Min. Schacht przyjeżdża do Brukseli na konferencję ekspertów

BRUKSELA, 6.IV (PAT.) — Po dzisiejszej naradzie belgijskiej rady ministrów — premier Van Zeeland podał do wiadomości, że DEFINITYWNE AKCEPTUJE SUGESTIE, POCZYNIĄ MU PRZEZ RZĄDY ANGIELSKI I FRANCUSKI — PRZEWODZENIA MIĘDZYNARODOWEJ ANKIETY NA TEMAT OBNIŻKI BARIER CELNYCH.

Koła miarodajne oświadczyły, ponadto, iż rzeczoznawca belgijski Frère, dobrze znany w kołach ligi narodów, otrzymał misję przeprowadzenia międzynarodowej ankiety gospodarczej, której podjął się premier Van Zeeland.

Potwierdzają również, że premier poczynił już szereg kroków wstępnych celem spotkania się z szeregiem osobistości zagranicznych.

Nie mniej jednak do usunięcia jest jeszcze wiele trudności przed wysunięciem ostatecznego projektu zwołania konferen-

cji międzynarodowej.

W tym względzie ROZMOWY JAKIE PREMIER VAN ZEELAND ODBĘDZIE NIEBAWEM Z DR. SCHACHEM przy okazji jego wizyty w Brukseli, mieć będą doniosłe znaczenie.

PARYŻ, 6.IV (PAT.) — W paryskich kołach politycznych uważają, iż obarczenie przez rząd francuski i angielski premiera Van Zeelanda misją opracowania ankiety na temat możliwości zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym, należy uważać za wstęp do wielkiej ofensywy na rzecz ożywienia handlu międzynarodowego.

Prasa francuska powyższą inicjatywę przyjęła z wielkim zadowoleniem, zaznaczając, iż premier Van Zeeland dzięki swej wysokiej kulturze, poważnym studiom ekonomicznym w Belgii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech oraz światowej reputacji męża stanu a przede wszyst-



Van Zeeland

kim ze względu na sukcesy, z jakim przeprowadził belgijski eksperyment gospodarczy, specjalnie nadaje się do tego zadania.

Belgijski korespondent „Le Temps” donosi, iż misja Van Zeelanda może doprowadzić do konkretnych wyników, a mianowicie do zwołania międzynarodowej konferencji ekspertów gospodarczych. Konferencja ta, o-

leby jej konieczność potwierdziły wstępne badania Van Zeelanda, w każdym razie miałaby zakres skromniejszy, niż dotychczasowe międzynarodowe konferencje gospodarcze, mianowicie głównym zadaniem byłoby

WSPÓLNE POSZUKIWANIE ŚRODKÓW CELEM STOPNIOWEJ LIKWIDACJI SKUTKÓW POLITYKI AUTARCHICZNEJ. Czy dojdzie czy nie do tej ekonomicznej konferencji międzynarodowej, pisze dziś „Agence Economique et Financiere”, problem międzynarodowych stosunków gospodarczych z każdym dnem nabiera na ostrości a od niego zależy jednak pokój świata. Z tych względów kierownicy francuskiego życia gospodarczego jednomyślnie zaakceptowali inicjatywę rządu paryskiego i londyńskiego, do której z pewnością dołączy się w najbliższym czasie i Waszyngton.

Narody demokratyczne — pi-

sze dziennik — muszą znaleźć praktyczny sposób otwarcia swoich granic dla handlu zagranicznego.

Narodom o reżymie autarchicznym należy umożliwić powrót do normalnych warunków gospodarczych. Naturalnie Anglia, Francja i St. Zjednoczone NIE POPEŁNIA TAKIEJ LEKKOMYŚLNOŚCI, ABY PRZEZ JEDNOSTRONNĄ WSPÓŁPRACĘ GOSPODARCZĄ UMOCNILI TYLKO DYNAMIZM WOJENNY REŻYMÓW DYKTATORSKICH.

W związku z misją premiera Van Zeelanda zwracają uwagę w Paryżu, iż 14 kwietnia zbiera się w Brukseli konferencja ekspertów gospodarczych państw, związanych porozumieniem w Oslo jak również i w tym czasie wybiera się do Brukseli minister Schacht. Niewątpliwie te dwa wydarzenia ułatwią w pewnym sensie premierowi Van Zeelandowi przygotowanie terenu.

Ameryka za obniżką barier celnych

Nadmierne zbrojenia doprowadzić muszą do wojny, albo do ruiny gospodarczej

NOWY JORK 6 kwietnia. — (PAT). W dniu 5 b. m. odbył się w Nowym Jorku uroczysty bankiet dla uczczenia sekretarza stanu USA Cordella Hulla za jego działalność na rzecz obniżenia barier celnych i ożywienia wymiany międzynarodowej.

Minister Beck zostaje jeszcze pewien czas na południu Francji

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zapowiedzianym na dzień 5 kwietnia przyjeździe ministra Becka z Rivier.

Obecnie dowiadujemy się, iż p. minister Beck zatrzymał się po wyjeździe z Rivier na południu Francji i przyjazd jego do kraju zostanie opóźniony.

W czasie bankietu zabrał głos solenizant, wygłaszając dłuższe przemówienie, poświęcone problemowi ożywienia wymiany międzynarodowej.

Mówca jest przekonany, że WADLIWA POLITYKA HANDLOWA JEST JEDNYM Z GŁÓWNYCH POWODÓW KRYZYSU ŚWIATOWEGO. W każdym razie — z chwilą osiągnięcia przez kryzys największego natężenia — stało się rzeczą widoczną, że dopiero zawarcie pokoju gospodarczego może wywołać stałą poprawę.

Najwybitniejsi ekonomiści i przedstawiciele życia gospodarczego są już przekonani, że poważna obniżka barier celnych i wprowadzenie równości traktowania w obrotach handlowych są niezbędnym czynnikiem dla



Hull

osiągnięcia powszechnego dobrobytu.

Niestety, ujawniają się na świecie tendencje, utrudniające realizację dzieła pokoju gospodarczego. Program likwidacji barier celnych jest w chwili o-

becnej trudniejszy do rozwiązania, niż w r. 1927. Lata depresji gospodarczej stworzyły przeszkody, których usunięcie będzie trudne. Ponadto obecna sytuacja jest skomplikowana licznymi nowymi czynnikami, przy czym niektóre z nich są bezpośrednią konsekwencją długiego okresu wojny gospodarczej.

Mówca poruszył następnie zagadnienie zbrojeń i przeznaczania na ten cel poważnych kwot nawet przez kraje niezamożne. SYTUACJA TA GROZI ALBO WYBUCHEM WOJNY, ALBO TEŻ RUINĄ GOSPODARCZĄ. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest współpraca z krajami, które chcą poświęcić swoją politykę pokojowej odbudowie stosunków politycznych i gospodarczych na podstawie przyjaznej

współpracy. Mówca zakończył wyrażeniem zaufania do dobrej woli mężów stanu, którzy będą dążyli do przywrócenia większej swobody w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i potwierdził, że on sam będzie w dalszym ciągu, jak i dotychczas, realizował zasady te w praktyce.

Konfiskata książek z Z. S. R. R.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z nakazu władz administracyjnych zajęto w warszawskich księgarniach 11 nowych wydawnictw, wprowadzonych ostatnio z ZSRR.

Wśród wydawnictw skonfiskowanych znajduje się książka Rosenberga, sowieckiego posła w Hiszpanii p. t. „Historia politycznej ekonomii”.

KWESTIA ŻYDOWSKA

Pod powyższym tytułem drukuje „Bunt Młodych” oryginalny artykuł, który zamieszcza my, z opuszczeniem ustępów niecenzuralnych, pozostawiając czytelnikom komentowanie go, zwłaszcza, że i „Bunt Młodych” zamieszcza go jako artykuł dyskusyjny. (Wytłuszczenia nasze. — Red.).

Jeżeli życie polityczne nie ma być bagnetem, jeśli obowiązywać w nim mają pewne zasady a nie tylko gra i koniunktura, nie wolno przekreślać swojej przeszłości. — Nie możemy zapominać, że nie tylko nie wyszliśmy ze szkoły endeckiej, ale przeciwnie, z endecką młodzieżą toczyliśmy srogie boje. I aczkolwiek w naszej redakcji nie ma wcale „duńczyków” — czego o całej prasie podległej potężnemu panu Bogusławowi powiedzieć nie można — nie zamierzamy rywalizować z lordem Madagaskaru i odkrywaniem coraz bardziej egzotycznych wysp deportacyjnych, zdobywać sobie tanią popularność, kokietować opinię, wzmacniać cokolwiek nadwątło ne atuty polityczne i tworzyć dla siebie wygodną pozycję, którą wytwornie nazwać można balansowaniem między prawicą i lewicą, mniej elegancko jechać i na demagogii antysemitki i na demagogii radykalnej.

Nie, nie idziemy do Kanossy, nie uderzamy się w piersi, nie staramy się gorliwością neoficką pobić rekordów ABC i zdobyć sobie patent na oenierowców bez odmiany. Chcemy spróbować, zanalizować kwestię żydowską obiektywnie i wprowadzić do dyskusji choć szczyptę racji stanu. — Zdajemy sobie wprawdzie dokładnie sprawę z wszystkich niebezpieczeństw takiego podejścia. Na pewno erdecy ogłoszą nas za „zahesgójów”, zaczną szperać w naszych prababkach lub conajmniej doszukiwać się czeków „Żyda Faltera” — zaś z drugiej strony żydzi z „Naszego Przeglądu” z właściwym sobie taktem i zręcznością ogłoszą nas za zwolenników pogromów i hitlerowskich agentów. Cóż robić? Hmnicus Plato, sed...

To, że kwestia żydowska stała się u nas tym, czym była dla Francji afera Dreyfusa, to jest bardzo smutne i bardzo zrozumiałe. Smutne, bo sytuacja wyraźnie zaczyna przypominać wiek XVIII-ty, kiedy to nasi przodkowie o niczym nie chcieli słyszeć przez 100 lat, tylko o dysydentach. Kłótnie o dysydentów przesłoniły wszystkie sprawy podówczas nierównie ważniejsze, ogłupiały szlachtę, odzwyczaili ich od poważnego myślenia o sprawach publicznych. Podobnie dzisiaj frazes antysemitki przesłania wszystko; nie ma np. poważnej dyskusji o sprawach gospodarczych, bo większość Polaków święcie wierzy, że wystarczy wyrzucić żydów, by panował w Polsce tak niesłychany dobrobyt, że nie będziemy nawet wiedzieć, co robić z naszymi bogactwami, chyba że może wybawi nas z kłopotu Montague Norman, — przyjeżdżając od czasu do czasu do Polski prosić o pożyczkę dla Banku Angielskiego. Smutne, bo endecja we wszystkich swych odłamach, które razem stanowią połowę obozu prawicowego w Polsce, sama tak się hipnotyzuje swym antysemityzmem że nie widzi żadnych innych elementów sytuacji i swoją ślepotą ułatwia wszystkim radykałom opanowywanie władzy: antysemityzm w Polsce jest coraz silniejszy, a ci radykałi są coraz bliżej władzy. Smutne, bo nasze pokolenie, młode pokolenie, w olbrzymiej większości antysemitki, staje się demagogiczne i nie ma tej dozy rea-

lizmu, trzeźwości, „odnamienienia”, która by z chłopaków... zrobiła kandydatów na mężów stanu.

Ale zrozumiałe. Zupełnie zrozumiałe. Po pierwsze nikt nie zdoła wytłumaczyć, że istnienie 3-milionowego ghetta w Polsce jest elementem jej siły i potęgi. Po drugie żydzi swoją beznaście drażniącą polityką wprost zapraszają do antysemityzmu.

(Dalej skomfiskowano).

Kompletne unicestwienie obozu rządowego w sensie wysunięcia jakiegoś programu i obliczenia jest przesłanką fantastycznych sukcesów antysemityzmu. — Wreszcie, oczywiście rządy Hitlera stwarzają doskonałą koniunkturę dla antysemityzmu w Polsce. Antysemitki zarządzenia, które bez istnienia Hitlera, ściągnęłyby na nas burzę w całym świecie, przechodzą gładko i niepostrzeżenie, bo to są drobniaczki wobec ustaw norymberskich, tak jak nasze jednostronne wypowiedzenie traktatu o mniejszościach było głupstwem wobec rozwalenia Locarna i remilitaryzacji Nadrenii.

Przy omawianiu kwestii żydowskiej należy unikać założeń, że tak powiemy metafizycznych. Jest równie pewnym i to, że żydzi są bezwzględnie narodem, którego udział w rozwoju ludzkości był zupełnie pierwszorzędny, jak i to, że żaden inny nie zdołał tyle przeciw sobie wywołać nienawiści. Faktem jest zarówno, że żydzi wydali Spinozę, Heinego i Einsteina, jak i to, że nawet w Japonii istnieje towarzystwo antyżydowskie, chociaż żydów jest tam zaledwie paruset i to niemal wyłącznie nie cudzoziemców.

Zaniejszenie liczby żydów w Polsce wpłynęłoby z pewnością na złagodzenie antysemityzmu, z którego tak, jak z każdego objawu napięć społecznych nie cieszyć, ale martwić się trzeba.

Neomaltuzianizm, zwykle tak modny w dziełach żydowskich pisarzy, może się znacznie przyczynić do złagodzenia kwestii żydowskiej.

Emigracja oczywiście mogłaby wydatnie ułatwić problem żydowski. Ale tutaj nie trzeba wpadać w dziecinne pomysły i ulegać naiwnym złudzeniom. Emigracja może nastąpić albo pod wpływem pobudek politycznych, albo ekonomicznych. Nie ludźmy się: masową emigrację polityczną żydów można zorganizować tylko do Palestyny. — Na żaden Madagaskar ona się nie uda. Natomiast uda się ona bez żadnych zachęcań i presji tam, gdzie ma podłoże ekonomiczne. I tak, gdyby Stany Zjednoczone otworzyły swe drzwi dla emigracji, prawie całe ży-

dostwo polskie wyruszyłoby za ocean. Wszak na liście „wycieczki” w konsulacie amer. w Warszawie jest wpisanych 500 tysięcy ludzi, z tego olbrzymia większość żydów. — Podobnie gdyby Argentyna i Brazylia otworzyły swe bramy dla emigracji, napór żydowski byłby ogromny. W ciągu całej historii naszej emigracji odsetek emigrujących żydów był stale wyższy od ich odsetka w Polsce. Dziś ten odsetek byłby z pewnością jeszcze większy. I dlatego polityka emigracyjna prowadząca realnie do celu, nie powinna poszukiwania terenów kolonizacyjnych dla żydów, bo to daje sukcesy wśród gawiedzi, ale małe wyniki; podobnie było zresztą z poszukiwaniem terenów kolonizacyjnych dla Polaków — pamiętamy przecież opłakane rezultaty kolonizacji Peru, Espiritito Sando, w Brazylii etc. Jeżeli chcemy, by żydzi emigrowali, trzeba tylko wystarać się o otwarcie bram dla emigracji, choćby w zamian za ustępstwa celne: np. można znieść cla i kontyngenty na kawę, wzamian za skasowanie restrykcji imigracyjnych w Brazylii — to da realny efekt.

Ale ani emigracja, ani neomaltuzianizm nie zdoła się problemu żydowskiego w ciągu paru lat rozwiązać. Nulens volens Polacy i żydzi będą musieli obojcie żyć i mieszać jeszcze długie lata, może w takiej pozycji, może w innej, ale razem. Jak zrobić, by to nie było fortunne współzycie nie przypominało stale przysłowiowej kłótni psa z kotem?

Ghetto jest przeżytkiem. — Jest ciężką raną na organizmie gospodarczym Polski. Jest pozostałością struktury gospodarczej i społecznej, która znika i zniknąć musi. Jest przeszkodą w urbanizowaniu się narodu polskiego, który to proces z całą pewnością w ciągu najbliższych dziesiątków lat przybrać będzie na sile. Trzeba dążyć do wyrugowania ghettów z polskiej rzeczywistości. Los tego ghettwa jest z punktu widzenia polskiej racji stanu doskonale obojętny. Póki ono nie wymrze, nie wyemigruje, lub nie zasymiluje się, powinno się je wyizolować. Przede wszystkim w drodze pozbawienia praw politycznych. Broń Boże nie w drodze ustaw wyjątkowych. Poprostu wzorem najdemokratyczniejszej republiki Stanów Zjednoczo-

nych, która wprowadziła w całym szeregu stanów egzamin dla wyborców z języka angielskiego i konstytucji. U nas i to zupełnie wystarczy, by pozbawić folksfront przeszło miliona wyborców, którzy o losach Polski nie powinni mieć nic do gadania.

Inaczej jest z żydami zasymilowanymi. — Wyłączyć trzeba przede wszystkim pół-żydów, ewier - żydów itd. Cóż to za ohydny defetyzm twierdzić, że krew polska jest słabsza od żydowskiej? że każda domieszka psuje Polaka? Ile procent krwi polskiej miał Zygmunt August syn włoski wnuk Habsburgów? Rasizm jest doktryną bzdurną i poniżającą bo naród jest pojęciem duchowym i kulturalnym, produktem woli i historii, nie zjawiskiem biologicznym.

Także wyłączyć należy wybranych. Negowanie działania sakramentu chrztu św. jest oczywiście herezją. Kapłani mają prawo — i obowiązek — odmawiania chrztu konwertytom, których nawrócenie wydaje się im wątpliwe. Ale oni jedni. Ustrój kościoła katolickiego tym się głównie różni od ustroju gmin protestanckich, że głos w kościele mają wyłącznie władze duchowne, osobom świeckim nie wolno się do tego wtrącać. Władze kościelne mogą wykląć żydów, ich zdaniem żyjących niezgodnie z nauką kościoła, ale w żadnym wypadku nam, laikom, nie wolno poddawać w wątpliwość skuteczności Łaski Sakramentu chrztu, ani wtrącać się do najintymniejszej dziedziny stosunku konwertytów do kościoła. Znanie pismo katolickie Verbum jest wydawać przez konwertytów.

Pozostają żydzi zasymilowani wyznania mojżeszowego. — Otóż wydaje się absurdem mówić, że Tuwin to żyd. Trudno: poezja Tuwima pozostaje klejnotem poezji polskiej. Podobnie Leon Berenson ma więcej zasług dla Polski od rdzennie polskich rzeźmieszków, których broni przed mamrem, a Tennenbaum sto razy więcej dla Polski zrobił swą wspaniałą i uczciwą „strukturą gospodarstwa polskiego” od wszystkich czysto - aryjskich fagasów i pachofków wielkiego przemysłu obcych agentur, którzy systematycznie kłamstwami, demagogią, nieuczciwem i bezczelnym łgarstwem zatruwają opinię polską, fałszują polską myśl

gospodarczą, szantażują rząd, ogłupiają ludność, deprawują życie publiczne i usiłują prowdzić Polskę do upadku, ruiny i bankructwa. Tak samo przemysłowiec żydowski, który daje pracę tysiącom ludzi jest więcej wart od aryjskiego oszusta, który wyludza od rządu czy BGK miliony złotych dlatego, że jest „czysty” i topi je w błocie lub gorzej — je łąrowa. — A wystarczy przejrzyć historię np. spółdzielni rolniczych, by sprawdzić, ile takich właśnie wypadków było i jest.

Holdujemy w polityce realizmowi i dlatego chcielibyśmy usunąć z naszych rozważań metafizykę. Rasizm jest śmieszny. Ghetto jest szkodliwe i trzeba je zlikwidować. Jak najprędzej. — Asymilacja jest procesem historycznym nieuniknionym, często kroć pożytecznym, nieraz w intencjach szlachetnym, w skutkach wzbogacającym Polskę. Tylko — by obronić się przed szkodliwymi — a możliwymi — skutkami asymilacji i tu trzeba owoce poprawki. Istnieje polska racja stanu i istnieje żydowska racja stanu. Inaczej być nie może, bo żydzi są starym narodem. Ta żydowska racja stanu jest nieraz z polską sprzeczna. Dzisiaj ta sprzeczność jest zupełnie jaskrawa; żydostwo jest istotnie zainteresowane w obaleniu Hitlera, podczas gdy dla Polski regime hitlerowski jest korzystniejszy od Stresemannowskiego, lenszy od rządów junkrów i Reichswehry i od Niemiec komunistycznych; podobnie żydostwo dąży do odwołania władzy w Polsce lewicy tylko ze względu na interesy żydowskie, co dla Polski byłoby zgubne.

Co z tego wynika? — że jesteśmy zdania, iż z racji pochodzenia czy wyznania nie należy żydom zasymilowanym robić trudności. Niech pracują, zarabiają, mają te same prawa, co wszyscy inni. Ale tylko tak długo, jak długo stoją na gruncie polskiej racji stanu. Racja stanu — to jest jedyne kryterium. — Trwałe. Powszechne. I na przeprowadzenie którego nie trzeba ani ustaw wyjątkowych, ani demagogii, ani dyskryminacji: wystarczy, by sobie wszyscy Polacy powiedzieli, że w Polsce nie ma na inną rację stanu, prócz polskiej — niema.

Czy to wystarczy? Nie. — Bo „wszyscy Polacy” to jeszcze nie Polska. Polska — to państwo. A państwo — to władza. Trzeba, by władza należała do ludzi, którzy żydowskiej racji stanu nie ulegają i nie ulegną. Nasi antysemitki zapominają, że popularność i masy nie zastąpią władzy. Przy hukn dziań, zwróconych w Muszkatenblitów, różni naprawiacze cichutko opanowują aparat rządzenia. Obawiamy się, że kiedy antysemitki zorientują się w skutkach swej krótkowzrocznej polityki, będzie za późno.

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dziś i dni następnych! Symfonia pieśni, tańca i miłości! Królewska miłość w upojnym romansie filmowym pt.

„CISSY”

Reżyseria: Józef von Sternberg. Muzyka: Frits Kreisler

W rol. gl. fenomenalna śpiewaczka **Grace Moore**

oraz wytwórny **Franchot Tone**

Nadprogram: Tygodnik oraz kronika aktualności PAT

ZIELONY SYGNAŁ

to sygnał dla wszystkich, aby śmiało iść naprzód po przez wszelkie trudności życia...

ZAPOWIEDŹ ROZWIĄZANIA DAJSZEJ SERII KARTELI

Komisja cen przemysłowych doszła do wniosku, że istnienie wielu -- powoduje skutki gospodarczo szkodliwe

WARSZAWA, 6.IV (PAT.) — Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu dnia 5 b. m. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, ministerstwo przemysłu i handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd ministerstwa, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego POWODUJE SKUTKI GOSPODAR

czo SZKODLIWE i że z punktu widzenia prowadzonej przez rząd polityki cen, NALEŻY TE

KARTELE ROZWIĄZAĆ. Ministerstwo przemysłu i handlu kontynuuje obecnie prace w

celu stwierdzenia, które z obecnych nie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłożyć w terminie najbliższych dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu.

Nadto ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanego gospodarczo zwężenia cen.

Notec wyląła

CHODZIEŻ, 6.4. (PAT) — Na skutek nagromadzenia się większych mas wód w rzece Noteci, zalane zostały nadbrzeżne grunty. Najwięcej ucierpiał łąki nadnoteckie gromad Morzewo, Milec i Dzielbowo. Wylew Noteci opóźni znacznie uprawę łąk i gruntów przyległych.

Samolot spadł do morza

LONDYN, 6.4. (PAT) — Ministerstwo lotnictwa donosi, że w pobliżu Calshot spadł do morza samolot, przyczem oficer pilot został zabity zaś 2 członków załogi rannego.

Groźna burza nad Artigas

PORTO ALEGRE, 6.4. (PAT) — Donoszą z Buenos Aires, że groźna burza przeszła nad miastem Artigas, w prowincji Santa Fe, burząc prawie wszystkie domy. Liczba ofiar jest na razie nieznaną.

Zastępca Jagody usunięty ze stanowiska

MOSKWA, 6.4. (PAT) — Na mocy postanowienia CWK ZSRR, zastępca Jagody, wicekomisarz łączności Prokofjew, został usunięty ze stanowiska. Dymisja ta, jak przypuszczają, pozostaje w związku ze sprawą Jagody.

MOSKWA, 6.4. (PAT) Centralny komitet wykonawczy ZSRR mianował Innocentego Chalepskiego komisarzem łączności (poczt i telegr.).

Walka o dostęp do surowców

Tezy delegacji polskiej przyjęte przez komisję ekonomiczną unii międzyparlamentarnej

RZYM, 6.4. (PAT) — W dniach od 1 do 6 b. m. obradowały w Rzymie komisje unii międzyparlamentarnej, które przygotowały materiał dla dorocznego kongresu unii, którego obrady odbędą się w Paryżu we wrześniu.

W obradach rzymskich brało udział 14 delegacji.

Polską reprezentował prof. W. Makowski wicemarszałek senatu, były wicemarszałek sejmu Jan Dębski, poseł Jan Chojński - Dzieluszycki i radca Wacław Zagórowski. Delegaci polscy brali udział w pracach wszystkich komisji i posiedzeniach oraz w pracach rady unii międzyparlamentarnej i komitetu wykonawczego.

Plenarna komisja ekonomiczna obradowała nad zagadnieniami, dotyczącymi dostępu do surowców, które to zagadnienia zostały wprowadzone na porządek dzienny dzięki inicjatywie polskiej. Stanowisko Polski obszernie zreferował b. wicemarszałek sejmu Jan Dębski. Dłuższa dyskusja, w której głos zabierali m. in. delegaci Włoch i Jugosławii wykazała, że KOMISJA PRZYCHYLAJĄC SIĘ DO TEZ POLSKICH, UZNAŁA NIE TYLKO KONIECZNOŚĆ UMOŻLIWIENIA DOSTĘPU DO SUROWCÓW, ale również udział krajów importujących w eksploatacji źródeł i zasobów surowcowych. W wyniku obrad, poświęconych tej sprawie p.

Jan Dębski wybrany został referentem kwestii surowcowej na wrześniowy kongres unii międzyparlamentarnej.

Komisja polityczna pod przewodnictwem Jana Dębskiego obradowała nad sprawą ograniczenia możliwości łączenia mandatu poselskiego z niektórymi zajęciami i stanowiskami publicznymi, lub prywatnymi. Komisja dała wyraz przekonaniu, że piastowanie niektórych funkcji publicznych lub prywatnych winno być zakazane członkom parlamentu, celem zapewnienia parlamentowi wyższego poziomu oraz większej swobody w pracy parlamentarnej.

Spokój na wyższych uczelniach

Politechnika i S.G.G.W. obstawione ze wszystkich stron policją

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Po onegdajszych zajściach na wyższych uczelniach, po petardzie rzuconej na politechnice i próbkach z gazami cuchnącymi w SGGW, wczoraj wykłady nie były zawieszane.

Szósty i ósmy semestr odbywał swe zajęcia normalnie.

Gmach politechniki był ze

wszystkich stron obstawiony policją, która sprawowała również skrupulatną kontrolę przy wejściach.

Kuchnia akademicka funkcjonuje już normalnie, przy czym komisaryczny zarządca Bratniej Pomocy prof. Straszewicz wydał polecenie honorowania bonów obiadowych, wydawanych wyłącznie przez towarzy-

stwo przyjaciół młodzieży akademickiej.

Również ostra kontrola zaprowadzona była na SGGW, gdzie wpuszczano wprawdzie studentów trzeciego i czwartego roku studiów, ale legitymacje ich kontrolowała osobna komisja, złożona z personelu uczelni i policji.

Tarcia między Goeringem a gen. Fritsche

na temat nieudanej ekspedycji niemieckiego lotnictwa do Hiszpanii

Z Wiednia donoszą o poważnych tarciach w łonie rządu niemieckiego na tematy ściśle wojskowe.

Zatarg powstał między dowódcą armii lądowej gen. Fritsche a ministrem lotnictwa Goeringem.

Zaczęło się od tego, iż gen. Fritsche wyraził się ujemnie o ekspedycji niemieckiego lotnictwa do Hiszpanii i domagał się zaprzestania interwencji.

W odpowiedzi gen. Goering oświadczył, iż wszystko, co Trzecia Rzesza ma do zawdzięczenia obecnemu reżymowi stało się wbrew wyraźnej opozycji chwiejnych generałów.

Gen. Fritsche replikował, dowodząc, iż nieudana ekspedycja lotnictwa do Hiszpanii potwierdza...

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - balcerstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

Wojownicza nota Rzeszy

w związku z uchwałami rządu południowo-afrykańskiego

LONDYN, 6.4. (PAT) — Agencja Reutersa donosi z Kapstadt: Niemiecka nota protestacyjna ma charakter wojowniczy i skierowana jest przeciw uchwałom rządu Unii pód. afrykańskiej, potępiającym działalność organizacji nar.-socjalistycznych. Nota niemiecka zaprzecza jakoby obywatele niemiecy

wpływali w jakikolwiek sposób na działalność organizacji niemieckich w Unii i twierdzi, że sytuacja obecna stoi w sprzeczności z postanowieniami mandatowymi. Rząd niemiecki wyraża wreszcie nadzieję, że wprowadzenie w życie uchwał rządu Unii nie wyrządzi większych krzywd.

Niemcy zaprzeczają pogłoskom na temat zbliżenia z Sowietami

BERLIN, 6.4. (PAT) — Ogłoszony dziś półurzędowy komunikat stwierdza, że pogłoski na temat zbliżenia Niemiec do Sowietów, które ukazywały się w części prasy angielskiej wywołały w berlińskich kręgach politycznych sensację. Stanowisko Niemiec wobec tych spekulacji zostało, jak stwierdza dalej

półurzędowy komunikat, sformułowane na kongresach partyjnych w Norymberdze w r. 1935 i 1936 w sposób tak oczywisty, że nie może być żadnych wątpliwości co do obecnego jak i przyszłego stosunku Niemiec do związku sowieckiego.

Kobieta na tronie cyganów?

Sensacyjne pogłoski na temat przyszłej „elekcji”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Zwołany przez Bazylego Kwieka do Pińska kongres cyganów, który wybrać ma nowego władcę narodu cygańskiego, zbierze się prawdopodobnie w końcu maja.

Na kongresie pińskim sensacyjną kandydaturę zamierzają postawić cyganie, obozujący nie daleko Gorlice w Małopolsce Zachodniej, a liczący około 2.000 głów.

Poraz pierwszy w historii narodu cygańskiego mają oni zgłosić kandydaturę kobiety.

Będzie to prawdziwie rewolucyjny wniosek, nie posiadający precedensu, kobieta bowiem w patriarchalnym ustroju cygańskim spychana była zawsze na drugi plan i niewielką odgrywała rolę.

Kandydatka cyganów gorlickich nie jest zbyt młoda, ani piękna. Ma to być jednak wyjątkowa niewiasta, odznaczająca się dużą dozą rozumu, jakiej mogliby jej pozazdrościć nawet mężczyźni.

Od 6 lat ku zadowoleniu wszystkich rządzi swym obozem. Z najdalszych zakątków Polski przybywają do niej cyganie z prośbą o radę.

Pomimo wszystkich zalet kandydatura jej na królową cyganów zdaje się mieć niewielkie szanse. Pomóc jej mogą ewentualne spory między poszczególnymi kandydatami do tronu cygańskiego.

Bezrobotny i najbardziej biedny jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Gorgonowa z Maliszową w więzieniu w Poznaniu

POZNAN, 6.IV (Tel. wł.) — Z powodu przeprowadzania przebudowy więzienia kobiecego w Fordonie, odsiadująca tam karę Gorgonowa, przeniesiona została do Poznania.

W najbliższych dniach przeniesione zostaną pozostałe więźniarki, m. in. Maliszowa, żona straconego mordercy krakowskiego, skazana na karę dożywotniego więzienia za współudział w zbrodni.

Pożar w fabryce skrzyń

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym z nieustalonej na razie przyczyny, wybuchł pożar w składzie materiałów drzewnych i fabryce skrzyń S. Radzanowicza, przy ul. Krochmalnej 35. Straty sięgają 20 000 złotych.

Śmierć marynarza na statku „Pułaski”

GDYNIA, 6.4. (PAT) — Ze statku „Pułaski”, płynącego do portów Ameryki Południowej, nadeszła wiadomość o śmierci jednego z członków załogi 30-letniego Czesława Wróby.

Wobec tego, że statek znajdował się na pełnym Atlantyku, zdała od brzegów, zwłoki opuszczono do oceanu.

Senat U.S.A. odrzucił projekt ustawy zakazującej strajki okupacyjne

WASZYNGTON, 6 kwietnia. (PAT). Senat USA odrzucił 48 głosami przeciwko 36 urojekt ustawy, uznającej za nielegalne strajki okupacyjne w przemyśle węglowym.

Trzęsienie ziemi w Chile

PORTO ALEGRO, 6.4. (PAT) — Donoszą z Santiago de Chile, że miało tam miejsce trzęsienie ziemi, które trwało pół minuty.

Celuloidowe kule i farba Humanizowanie policji paryskiej

Przy prefekturze policji paryskiej ustanowiono dwie komisje, które się zajmują reorganizacją służby bezpieczeństwa w stolicy nadsekwankiej. Pierwsza z tych komisji załatwia przede wszystkim sprawy personalne, natomiast druga, składająca się z techników, ma za zadanie wypróbowanie nowych rodzajów broni, które mają znaleźć zastosowanie głównie podczas demonstracji. Muszą więc one być jednocześnie skuteczne i możliwie niezbyt niebezpieczne, aby uniknąć zbyt licznych rozlewów krwi. Bomby z gazem łzawiącym są jednak dość groźne, ponieważ przy ich zastosowaniu aż nazbyt często zdarzają się wypadki poważnych chorób ocznych.

Rozważane jest obecnie bardzo poważnie stosowanie karabinów maszynowych, które na pierwszy rzut oka nie różnią

Reprezentacja Śląska bije wiedeński F.A.C. 4:2

WIEN, 6.4. (PAT) — We wtorek rozegrany został w Wiedniu drugi mecz reprezentacji piłkarskiej Śląska. Tym razem przeciwnikiem polaków była znana austriacka drużyna zawodowa F. A. C. (Flügelstädter Athletic Club). Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:2 (4:2).

Powstańcy atakują parowce brytyjskie

Wybuch bomby w pobliżu kontrtorpedowca „Gallant”. — Transportowiec „Andra” zatopiony

ST. JEAN DE LUZ, 6 kwietnia. (PAT). Parowiec brytyjski „Thorpehal”, płynący do Bilbao zatrzymany został przez powstańcze okręty wojenne, które dały ostatnią salwę ostrzegawczą. Rychło po tym przybyły na miejsce kontrtorpedowce brytyjskie „Brazen” i „Blanche”, z których jeden eskortował „Thorpehal” poza granice wód terytorialnych.

nasta ▶ proszek ▶ mydło ▶ eliksir ▶ **DENTOSAN**

W Londynie, 6 kwietnia. (PAT) Według informacji nadeszłych z Londynu, dziś po południu zrzucono bombę z samolotu w

pobliżu kontrtorpedowca brytyjskiego „Gallant”, znajdującego się nieopodal przylądka San Antonio w prowincji Alicante. — Bomba, jak się zdaje, pochodziła z samolotu powstańczego.

Kontrtorpedowiec „Gallant” nie poniósł żadnego szwanku.

LONDYN, 6 kwietnia. (PAT) Reuter donosi z Santander, że transportowiec „Andra” zafrachtowany przez firmę angielską, został zatopiony na wysokości Castro Urdiales przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera”.

Konferencja małej ententy w Białogrodzie



Od lewej: Stojadinowicz, premier jugosłowiański, dr. Krofca, min. spraw zagranicznych Czechosłowacji, — Antonescu, rumuński minister spraw zagranicznych.

Katastrofa samochodowa pod Radomiem

Jeden z pasażerów poniósł śmierć, dwóch ciężko rannych

KIELCE, 6.IV (PAT). — Wczoraj na szosie pod Radomiem wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy, jadący z wielką szybkością, zawadził o słup przydrożny, skutkiem czego jeden z pasażerów Abram Rozenblum z Radomia, poniósł na miejscu śmierć, dwaj zaś pozostali, Tadeusz Falkowski i Tadeusz

Dłużewski również z Radomia doznali bardzo ciężkich obrażeń.

Właściciel samochodu Schneider, który siedział przy kierownicy, cudem uniknął śmierci, doznając jedynie powierzchownych kontuzji.

Policja prowadzi dochodzenie.

Wysadził w powietrze dom

Niezwyczajne samobójstwo fryzjera

GENEWA, 6.IV (PAT). — W sprawie wybuchu, który zniszczył wczoraj jeden z domów pięciopiętrowych na ul. Zur Linden, prasa podaje następujące szczegóły:

Zdaniem ekspertów, wybuch został spowodowany przez materiały wybuchowe o niezwyklej sile. Nastąpił on w mieszkaniu

na II piętrze, należącym do fryzjera, którego interesy w ostatnich czasach przedstawiały się bardzo niekorzystnie.

Krąży pogłoski, iż popełnił on w ten sposób samobójstwo.

Do Morgi przewieziono zwłoki fryzjera, jego żony i 3-letniego dziecka. Czwartą ofiarą wybuchu jest chłopiec z mleczarni, który znajdował się na schodach w chwili eksplozji.

Dom został prawie całkowicie zniszczony. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały.

Fredric MARCH
BAXTER BARRYMORE



DROGA DO SŁAWY

Wkrótce w kinie „EUROPA”

Algesiras bombardowane

GIBALTAR, 6 kwietnia. (PAT). Dzisiaj rano samoloty rządowe rzuciły 8 bomb na Algesiras. Pięć bomb wybuchło pomiędzy hotelem „Christina” a zatoką.

Sukcesy wojsk rządowych

MADRYT, 6 kwietnia. (PAT). Według komunikatu urzędowego samoloty rządowe bombardowały wioski Gozques, Abajo, Brunete. Samoloty unosiły się podczas bombardowania na wysokości zaledwie 30 metrów. — Obrzucono bombami również dworzec Teruel, powodując wielkie zniszczenie.

ANDUJAR, 6 kwietnia. (PAT). W rezultacie brawurowego natarcia na drodze Villaharta na południe od Pozoblanco wojska rządowe zdobyły 11 armat i czołg niemiecki, a ponadto wzięły do niewoli ponad 100 jeńców. Nieprzyjacieli zbiegli w popłochu.

MADRYT, 6 kwietnia. (PAT). Rada obrony stolicy komunikuje: Na odcinku Carabanchel Ba jo wojska rządowe zawiadnęły 220 domami, zajmując przestrzeń 24 tys. m. kw. i posuwając się naprzód przeszło o kilometr.

„Zbiórka krwi” dla rannych

BERN, 6 kwietnia. (PAT). — Wydano tu odezwę, wzywającą młodych ludzi z całego kantonu, do udzielenia pewnej ilości krwi, która będzie użyta do przeprowadzenia transfuzji ciężko rannym w wojnie hiszpańskiej.

Odezwa nawołuje również do składki na zakupno instrumentów chirurgicznych, lekarstw i aparatów Roentgena. Zebrana krew będzie wysłana samolotami do Hiszpanii. Podobno akcja przeprowadzona będzie również i w innych kantonach Szwajcarii.

Marsz „Szlakiem Kościuszki” w rocznicę bitwy pod Racławicami

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo komunikacji uruchamia specjalny pociąg Warszawa — Miechów na uroczystości racławickie, które odbędą się na polu bitwy racławickiej

W programie przewidziany jest marsz „Szlakiem Kościuszki”, w którym udział wezmą drużyny chłopięce.

Uroczysty obchód organizuje kielecki okręg Stronnictwa Ludowego za zezwoleniem władz.

Lydda-Okęcie

„Douglas” szczęśliwie wylądował w Warszawie

WARSZAWA, 6.4. (PAT) — Dziś o godz. 10,38 wylądował w warszawskim porcie lotniczym na Okęcie samolot P. L. L. „Lot”, „Douglas”, który w dniu wczorajszym rozpoczął z lotniska w Lyddzie pier

wszy lot liniowy na trasie Palestyna — Warszawa.

Samolot przywiózł z Palestyny ponad 20.000 listów oraz znaczną ilość wartościowych towarów.



Jeden z wybitnych aktorów węgierskich grał w sztuce, gdzie w drugim akcie pił szampa. Upierał się autor posłał przed premierą dziesięć butelek szampańskiego, tak, że na każdym przedstawieniu artysta ów lykał autentyczny węgierski Thierley — wcale niegorsze wino szampańskie.

Na jedenastym przedstawieniu zabrakło szampa, wobec czego podano aktorowi mieszaninę zwykłego wina z wodą sodową.

Wymagający artysta urządził po spektaklu awanturę i oświadczył, że jeśli nie będzie szampańskiego, nie będzie w ogóle grał.

— Dobrze — odpowiedział negmatyczny dyrektor — w następnej sztuce gra pan samobójca, który się truje. Jeśli mi pan da słowo, że użyje pan autentycznego cjanalki, gotów jestem dla tej sztuki kupić szampa (Słowo).

Franciszek Molnar opowiada: Zmarli dyrektorzy teatrów Władysław Beothy i Geza Sebastian byli wielkimi przyjaciółmi. Uzupełniali się w pewnym sensie, gdyż jeden z nich był namiętnym karcierzem, drugi pilnie stosunkowo wina.

Pewnego razu zgłosił się do Sebastiana pewien infolny człowiek i rzekł:

— Panie dyrektorze! Przed trzema laty odziedziczyłem duży majątek ziemski. Wszystko to przebrałem w karty. Obecnie nie mam nic i chciałbym zostać aktorem...

— Może pan pójdzie do Beothy'ego — odparł Sebastian. — To jest specjalista od kart. Ja zainteresowałem się panem raczej, gdyby pan przepił swój majątek.

Pewien antykwariat londyński oliaruje w swoim najnowszym katalogu za poważną sumkę 500 funtów szterlingów ostatni paszport, który Mussolini wydał — obywateli 27 grudnia 1921 roku przez policję w Mediolanie. Paszport ten zaświadcza, że Mussolini spędził tydzień jako sprawodawca „Popolo d'Italia”. W październiku tego samego roku miał, jak wiadomo, miejsce historyczny marsz na Rzym.

Przy dolegliwościach jelitowo-żółciowych, a zwłaszcza przy wzdęciach i procesach gnilnych w przewodach pokarmowych, stosowanie zrana na czczo szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka — Józefa daje doskonałe wyniki. — Zalec. przez lekarzy.

Praktyczny wynalazek

Jeden z inżynierów szwedzkich skonstruował aparat potęgający głos 500 tys. razy. Aparat ten nie przewyższa rozmiarami średniej pomarańczy. Wynalazek może mieć duże zastosowanie przy tępieniu robactwa domowego, owadów, tarczyc drzewo etc. przez odkrywanie miejsc ich zagnieżdżenia.

SWOBODNIE I ŚWIEŻO

czuje się człowiek, który dba o swą powierzchowność. Jego tajemnicą jest czystość od stóp do głów. Jedno z pierwszych miejsc zajmuje troska o stan zębów. Kto ma piękne, czyste zęby, może je pokazywać, wolno mu się śmiać. Brzydkie, nie pielęgnowane zęby zmuszają do zamykania ust.

Ale nie chodzi jedynie o sam wygląd zębów: ich stan zdrowotny i prawidłowe pielęgnowanie mają bardzo duży wpływ na ogólne samopoczucie. Dobry ząb to dobre zdrowie! Jedynie pasta do zębów SOLVOLITH zawiera karlsbadzką sól źródłową. Pasta do zębów SOLVOLITH obługuje przy codziennym stosowaniu kamień nazębny i zapobiega dalszemu jego tworzeniu się.

Podziemne pieczary ze złotem

Jak państwa zabezpieczają swe zapasy cennego kruszcu

Paryż, w kwietniu. Banque de France kończy właśnie budowę gmachu i skarbcza, rozpoczęła już przed kilku laty. Chodzi o potężną podziemną fortecę, którą stworzono jakby na wzór linii Maginota, a którą można porównać jedynie z urządzeniami, jakie poczynił przed niedawnym czasem Bank Angielski.

Co się tyczy Banku Francuskiego, to na głębokości 15 metrów pod ziemią wykuto olbrzymią pieczarę z solidnych

skal, stanowiących fundament Paryża. Pieczara posiada obszar mniej więcej dwóch i pół kilometra kwadratowego, tak że na wypadek gwałtownego bombardowania napowietrznego, może w niej znaleźć schronienie cały personel banku, liczący trzy tysiące osób, mając na całe tygodnie zapewnione wyżywienie.

Do samej pieczary dostać się można windą, która prowadzi z centrum gmachu. Od windy idzie się najpierw przez długi

opancerzony tunel, zakończony drzwiami. Są to drzwi wyjątkowe, bowiem ważą 14 ton i poruszają się na specjalnych szynach. Tuż za tymi drzwiami znajduje się druga winda, prowadząca jeszcze głębiej pod ziemię, do drugiego, również opancerzonego tunelu, u wyjścia z którego znajdują się ogniotrwałe sklepienia stalowe, kryjące sztaby złota. Inne opancerzone boczne korytarze prowadzą do prowizorycznych biur i innych pomieszczeń.

W Londynie skarbiec również znajduje się pod ziemią. Dostępu do niego broni mur 20-stopowej grubości. Do tego muru wpuszczone są płyty stalowe w trzech szeregach, a każdy z tych szeregów posiada inną grubość i szczelność. W jednym z tych szeregów znajduje się poza tym wąski ogniotrwały korytarz z porowatego metalu. Kryje on instalację rur, za wierających specjalną chłodzącą mieszaninę, chroniącą mury przed rozsadzaniem za pomocą np. bomb zapalających.

Gdy cały Londyn zamieni się w kupę gruzów i rumowisk, ta stalowa konstrukcja z jej murem pozostanie jednak nie uszkodzona.

Zakochana w Mussolinim

opowiada o swej nieszczęsnej miłości i zbrodni

Paryż, 5 kwietnia. Niezwykła oskarżona stanęła przed sądem w Paryżu i niezwykłe były jej zeznania.

Magda de la Fontanges, trzydziestoletnia piękność, niegdyś aktorka, ostatnio dziennikarka, stoi pod zarzutem usiłowania zabójstwa b. francuskiego ambasadora w Rzymie hr. Chambrun.

Przed trzema tygodniami na Dworcu Północnym w Paryżu strzeliła z rewolweru do hr. Chambrun, na szczęście raniąc go tylko lekko.

— Cemu pani to uczyniła? — spytał sędzia.

— Chciałam go zabić, bo hrabia intrygował między mną a moim ukochanym... — odpowiada dama.

— Ukochanym? — dziwi się sędzia.

— Tak jest, panie sędzio: czło- wiekiem, którego kocham do szaleństwa, a który nazywa się Benito Mussolini.

Wobec zdumionego sądu piękna dziennikarka opowiedziała zawiłą historię. Jak to przybyła do Rzymu, jak z okazji wywiadu poznała Mussoliniego, jak „zakochała się w nim od pierwsze-

go wejrzenia”. Ale polityk francuski Paul Boncour, który był kiedyś z nią w przyjaźni, polecił ambasadorowi Chambrun uprzedzić Mussoliniego...

— I Benito przestał się ze mną widywać... — mówi oburzona piękność.

— I co wówczas? — pyta intrygowany sędzia.

— Wówczas zażyłam kilka pastylek weronału. Leżałam miesiąc w szpitalu i Mussolini codziennie dowiadywał się przez sekretarza o moje zdrowie. — Kiedy przyszedł do siebie, zaproponowano mi, bym opuściła na czas jakiś Włochy... Nie, żeby mnie do tego zmuszano, broń Boże! ale ponieważ mówiono, że do Rzymu przyjedzie Goering, więc Benito nie będzie i tak miał czasu się ze mną widywać.

Otrzymałam bilet do Paryża i czek na 25 tysięcy lirów...

Zakochana osóbką przybyła do Paryża, ale tu czekały ją nowe ciosy: włoski minister propagandy, Alfieri, który w swoim czasie dał jej listy polecające do Mussoliniego, nie chciał jej przyjąć (nie bardzo mu się można dziwić) sam „Benito”, jak go ca-

ły czas nazywa, nie odpowiedział na trzy jej rozpaczliwe listy. Kiedy dowiedziała się z prasy, że Duce wyrusza w podróż do Libii, zdecydowała, że wszystko stracone, że „stosunki między nią a Mussolinim już się nie naprawią”.

— Wtedy kupiłam rewolwer — opowiada postrzelona piękność — i udałam się na poszukiwanie sprawy złego, intryganta hr. Chambrun. Zatelefonowałam do jego mieszkania i podając fałszywe nazwisko, dowiedziałam się, że hrabia wieczorem wyjeżdża do Brukseli. Wobec tego udałam się na dworzec.

Co było dalej, wiadomo...

Sąd uznał, że konieczna jest konfrontacja zakochanej i mocno nerwowej damy z jej ofiarą, hr. Chambrun i wobec tego sprawę odroczył do całkowitego przyścia do zdrowia ambasadora. Tymczasem oskarżona przeniesiono do szpitala więziennego, gdyż choruje na gripę. — Wszystkim wokoło opowiada, jak pięknie rozwinęłyby się jej miłości do „Benita”, gdyby nie intrygi hrabiego...

Każdy funkcjonariusz jest szpiclem

System organizacyjny partii hitlerowskiej

Dla systemu totalnego — szpiegowania obywateli w Trzeciej Rzeszy — niezwykle charakterystyczne są cyfry, ogłoszone ostatnio przez „Nationalsozialistische Parteikorrespondenz”. — Dowiadujemy się, że organizacja hitlerowska posiada przeszło 2 miliony funkcjonariuszy, w których rękach spoczywa, jak to pięknie powiedziano, „opieka nad narodem”. Wspomniana agencja oczywiście nie chce nie wiedzieć o szpiegowaniu. Nawet Gestapo opisane jest w wzruszający sposób:

„Narodowo-socjalistyczna niemiecka partia robotnicza reprezentuje zasadę, że kierowanie narodem nie jest możliwe za po-

mocą zastraszenia, tajemnego czuwania i szpiegowania. Ten system, zapożyczony z mentalności bolszewickiej, byłby sprzeczny z charakterem narodu niemieckiego i mógłby zaszkodzić całoci narodowo - socjalistycznych Niemiec w przyszłości. Dla tego też w nowych Niemczech zniknęła pałka gumowa (?) a tak zniechędzona przez sabotażystów, emigrantów i obce ludowi naszemu elementy. Gestapo widzi swoje zadanie nie w czuwaniu nad jednością narodu, ale jedynie w unieszkodliwieniu i pilnowaniu wrogich i niepoprawnych elementów”.

Struktura organizacyjna partii jest następująca: 40 do 60 prywatnych mieszkań stanowi blok, a 4 do 5 bloków tworzy komórkę. Do 700 tysięcy politycznych kierowników bloków i komórek, dochodzi jeszcze 767 tysięcy funkcjonariuszy niemieckiego frontu pracy. Poza tym około 290 tysięcy funkcjonariuszy narodowo - socjalistycznej opieki społecznej, 88 tys. pracowników organizacji wyżywienia, 95 tysięcy pełnomocników organizacji kobiecych, 77 tys. funkcjonariuszy

punktu zaopatrzenia ofiar wojny, 67 tys. pracowników związku niemieckich urzędników i nauczycieli. W dzień urodzin Hitlera 20 kwietnia ma być zaprzysiężonych 824 tys. nowych funkcjonariuszy. 400 tysięcy bloków stanowi najniższy szczebel organizacyjny, a każdy z nich posiada jednego kierownika, jednego przedstawiciela frontu pracy i po jednym przedstawicielu kobiet i dobroczynności. Takiego zalewu dygnitarzami partyjnymi nie spotykamy nigdzie na świecie.

CASINO

Początek 4. 6. 8. 10

EUGENIUSZ BODO

Grossówna — Orwid

w najlepszej polskiej komedii

PIĘTRO WYŻEJ

W 3-cim tygodniu

CENY ZNIŻONE

na wszystkie seanse od

Popularna wycieczka Lux-torpedą do Krakowa

na mecz Wisła — Ł. K. S. Wyjazd i powrót dnia 11. IV. Przejazd w obie strony zł. 19.60

Bilety wydaje wyłącznie: **Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

William Shaw



rektor szkoły w New London, która wyleciała w powietrze, przyznał się, że aby oszczędzić kosztów, kradł gaz prywatnego przedsiębiorstwa i wobec tego z jego winy doszło do katastrofy, w której zginęło przeszło 400 dzieci.

Dzisiejsze audycje

WITOLD MAŁCZURZYŃSKI

Tegoroczny trzeci międzynarodowy konkurs im. Fryderyka Szopena odbywał się w warunkach szczególnie ciężkich. Do rozgrywki stanęło około 100 kandydatów z 22 państw europejskich i poza europejskich, w tym wiele wybitnych talentów. Mimo tej niezwykle silnej konkurencji zdobyli artyści polscy miejsce zaszczytne na czoło zaś wybił się młody — dwudziestoletni pianista polski — Witold Małczurzyński. Otrzymał on trzecią nagrodę. Warto przypomnieć, że Małczurzyński skłonił z polskiego konkursu eliminacyjnego, który odbył się przed pięcioma miesiącami i którego celem było przygotowanie uczestników do konkursu międzynarodowego.

Wyeliminowana w tym przygotowawczym konkursie ekipa polska osiągnęła ładny sukces na konkursie międzynarodowym. Wszystkich artystów tych poznali radiosłuchacze już poprzednio przez mikrofon radiowy. Polskie Radio organizując koncerty mikrofonowe wyróżnionych w pierwszej eliminacji — zaznaczyło swój czynny udział już w konkursie przygotowawczym.

Małczurzyński otrzymał niedawno piąte miejsce w pianistycznym konkursie Wiednia. Niepospolicie utalentowanego tego artystę usłyszą radiosłuchacze o godz. 21.00, jako wykonawcę dzieł Szopena: Nokturnu C-moll op. 48, Mazurka Des-dur i Sonaty B-moll.

MUZYKA KAMERALNA

Dla melomanów i zwolenników muzyki kameralnej przygotowuje Polskie Radio dwie audycje. Pierwsza z nich o godz. 19.20 przyniesie sonatę Brahmsa F-moll na altówkę i fortepian, w wykonaniu słynnego altowiolisty L. Tertisa i C. Cohena. Będzie to audycja z płyt. Druga obejmuje programem Nonett Spohra. Utwór ten, który nadany zostanie o godz. 21.30 przeznaczony jest na 9 instrumentów i należy do licznych, słusznie zaniebawianych dzieł Spohra, kompozytora w. XIX. Jego utwory, a zwłaszcza muzyka kameralna i symfonie zasługują w zupełności po dziś dzień na utrzymanie ich w repertuarze koncertowym.

KONCERT Z ŁODZI NA CAŁĄ POLSKĘ

O godz. 16.30 radiosłuchacze całej Polski usłyszą popularny zespół orkiestry salowej pod dyr. Teodora Rydera. Program zawiera m. in. piękny suity baletową Leo Delibes'a „Le source” (źródło); nastrojową „Medytacje” Fr. Blona, „Klefony” Glinki w układzie Ernesta Urbacha, „Pieśń cygańską” Eryka Einęga oraz dwa intermezja taneczne — Ludwika Siedego i Johna pt. „Wesołe żniwa”.

LITERATURA DLA WSZYSTKICH

O godz. 18.25 w audycji p. t. „Literatura przez mikrofon dla wszystkich” speaker Bolesław Busiakiewicz odczyta fragment powieści Bolesława Prusa „Emancypantki”. W trzech następnych audycjach z tego cyklu będą odczytane fragmenty powieściowe Stefana Żeromskiego „Wiatr od morza” i „Popioły”.

MIASTO WITA REKRUTÓW

Gwarno było ostatnio na dworcach łódzkich. Do Łodzi zjeżdżali ze wszystkich stron Polski rekruci, aby w pulkach łódzkich spełnić szczytny obowiązek wojskowy. Jeden dzień zaledwie upłynął od przyjazdu, gdy oto oglądamy rekrutów w kinie „Miraż” przy ul. 11 listopada, gdzie miasto zgromadziło im serdeczne przyjęcie. Świadkiem tej metamorfozy, w czasie której „cywil” w tyglu wojskowym przedzierzgał się w żołnierza był red. Benedykt Stefański, który na ten temat napisał o godz. 19.45.

Tajna stacja nadawcza w Rosji wykryta przez polskiego inżyniera tuż przy granicy Rzplitej Daremne poszukiwania w Niemczech i w Hiszpanii

BERLIN, 6.IV (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Władzom niemieckim udało się przez niezwykle zbieg okoliczności wykryć siedzibę komunistycznej zakonspirowanej radiostacji nadawczej, która nazywała siebie „Komunistyczną radiostacją nadawczą Niemiec”.

Ta stacja, pracująca na fali 29,5 mtr., znajduje się w Rosji sowieckiej tuż przy granicy Polski. Wykrył ją mieszkający w Polsce radioinżynier, który sam jest już od szeregu lat amatorem — krótkofalowcem. Inżynier stwierdził, że wspomniana stacja posiada kierunkową antenę,

zwróconą na zachód. Ponieważ fala miała wyjątkową siłę własnie w kierunku zachodnim, więc fachowcowi udało się wykryć jej siedzibę. Inżynier ten przyznaje, że nie mógłby wykryć stacji, gdyby znajdowała się 30 do 40 kilometrów dalej na wschód w głębi Rosji. Badania

jego miały charakter czysto naukowy i bynajmniej nie chodziło mu o to, aby okazać pomoc władzom niemieckim. Jedynie przez niedyskrecję, władze niemieckie dowiedziały się o odkryciu polskiego inżyniera. — Zbudowały one natychmiast przeszkadzającą stację nadawczą w Prusach Wschodnich, która za pomocą gwizdów uniemożliwiała odbiór tej zakonspirowanej stacji komunistycznej.

Już od szeregu tygodni audycje stacji komunistycznej na fali 29,5 mtr. były w godzinach wieczornych słyszane dobrze nie tylko w Niemczech, ale również w całej środkowej i wschodniej Europie. Przypuszczano, że stacja znajduje się w Rosji, albo w Hiszpanii, ale nie brakło również fachowców, którzy przypuszczali, że stacja, zmontowana na samochodzie, krąży po Niemczech.

W Niemczech poszukiwano tej stacji już od dłuższego czasu, a nawet utworzono specjalną komisję techniczną do poszukiwań. Wszystko daremnie. Ponieważ lotnicy armii powstańczej gen. Franco również daremnie poszukiwali tej stacji na terytorium Hiszpanii, więc pozostało jedynie przypuszczenie, że pracuje ona w Rosji. To było m. in. punktem wyjścia badań polskiego inżyniera.

Wykrycie stacji nadawczej jest w zasadzie o wiele trudniejsze, niż sobie to laik wyobraża. Przy falach długości od 600 do 3.000 mtr. można stwierdzić miejsce nadawania stacji zarówno w dzień, jak i w nocy. Na falach od 150 do 600 metrów udaje się to stwierdzić tylko w dzień. Wieczorem i w nocy rezultaty badań są tym niedokładniejsze, im fala jest krótsza. W zakresie fal krótkich, 20 do 150 metrów, siedziba nadawczej stacji może być wykryta tylko wtedy, gdy poszukujący znajduje się w odległości najwyższej 50 kilometrów od stacji. To przede wszystkim tłumaczy fakt, dlaczego poszukiwanie stacji sowieckiej blisko zachodniej granicy nie udało się.

Antysemityzm — dowodem słabości

Lordowie Cecil i Huxley przeciw nienawiści rasowej

LONDYN, 6 kwietnia. — Prasa angielska poświęca ostatnio uwagę tendencjom antysemitycznym, ujawnianym przez niektóre pisma włoskie. Rozpowszechniony dziennik szkocki „Glasgow News” pisze w tej sprawie m. in.: „Należy się już liczyć z możliwością represji przeciwko żydom włoskim na wzór niemiecki. Krok ten byłby jednak tylko dowodem słabości, podczas gdy Mussolini pragnie przez cień wywołać wrażenie siły. Odgrywają tu rolę pewne względy polityczne, jak pragnienie pozyskania sympatii arabskich i z tego też powodu Włochy popierały arabów w Palestynie przeciwko Anglii.”

Dziennik włoski „Tevere” oskarża żydów, iż występują oni

rzekomo przeciwko „imperialnej ekspansji” Włoch. Według znanych wzorów antysemitycznych „Tevere” usiłuje też obarczyć żydów odpowiedzialnością za nastroje opozycyjne w samych Włoszech. Nie należy żywić iluzji — pisze „Tevere” — że żydzi nie stanowią niebezpieczeństwa, gdyż jest ich we Włoszech zaledwie 70.000 na ogólną liczbę 43 milionów ludności. Nastroje opozycyjne „Tevere” usiłuje tłumaczyć „domieszką krwi żydowskiej”.

WIEDEŃ, 6.IV. — Lord Cecil i lord Huxley nadesłali pisma powitalne z powodu inicjatywy zwołania kongresu przeciwko nienawiści rasowej.

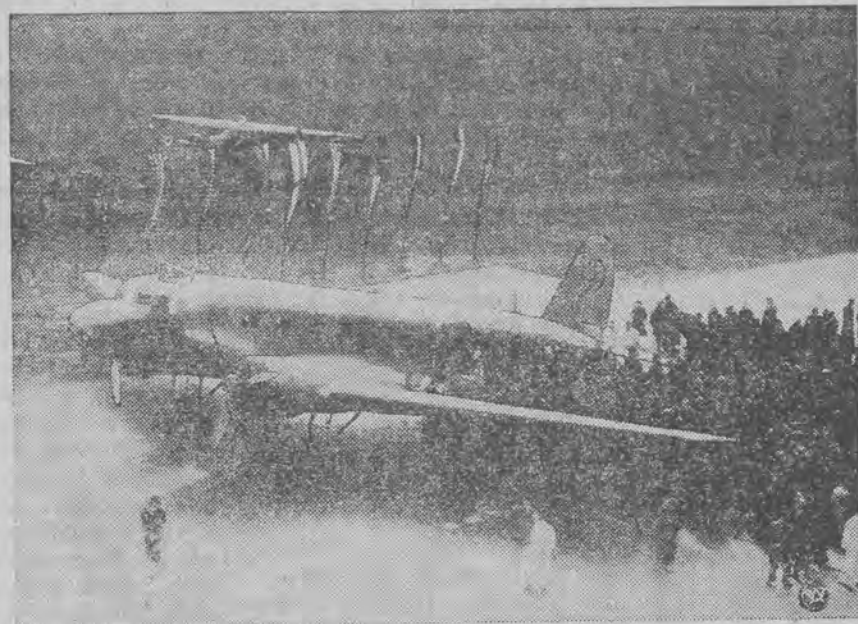
Lord Cecil pisze w swym powitanii: „Jest moim głębokim

pragnieniem, aby antysemityzm zniknął z powierzchni ziemi. — Wierzę, że każda nienawiść, wyznaniowa czy narodowa, jest niemniej szkodliwa dla nienawidzonego niż dla jego ofiary.”

Nienawiść i niedola, to dwie rzeczy. Poświęćmy się zniszczeniu obydwóch.”

Słynny przyrodnik lord Huxley pisze: „Wypaczenie nauki celem przekształcenia jej w narzędzie polityczne jest zjawiskiem godnym ubolewania. Nigdy nie występuje to tak jaskrawo jak w t. zw. teoriach rasowych. Im bardziej przeświećla się tę sprawę promieniami prawdy, tym lepiej, dlatego też życzę sukcesu zapowieranemu kongresowi.”

Inauguracja komunikacji lotniczej z Palestyną



Zdjęcie nasze przedstawia „Douglassa” przed startem z Warszawy podczas wygłaszania przemówienia przez wiceministra Bobkowskiego.

Jak nabrano generała

Ucieszna mistyfikacja, która doprowadziła do dymisji Hindenburga

W tych dniach w uroczysty sposób obchodzili w Berlinie 50 rocznicę służby w armii generał von Fabeck. Przed wojną był on przez kilka tygodni na ustach całego świata z powodu żartu, który przypomina słynną mistyfikację t. zw. kapitana z Koepeck. Jako komendant twierdzy w Strassburgu otrzymał gen. Fabeck pewnego dnia następującą depezę:

„Będzie o 12 w Strassburgu stop oczekuje parady na poligonie Wilhelm I R.”

Gen. Fabeck zaalarmował oczywiście natychmiast cały gar-

nizon. W ciągu godziny wszystkie pułki były skoncentrowane w koszarach w pełnym rynsztunku, a punktualnie o godz. 12-ej w południe na poligonie twierdzy stało 18 tys. żołnierzy z oficerami i generalicją na czele. Obecny był nawet namiestnik Strassburga von Eggloffstein i studiujący wówczas w Strassburgu ks. Joachim. Stawili się również wszystkie władze cywilne i organizacje społeczne.

Czekali przeszło dwie godziny. Dopiero na zapytanie telefoniczne otrzymano wiadomość z Berlina, że cesarz bawi wła-

nie w Królewcu. Gen. Fabeck wydał „rozkaz odwrotu”, a p upływie pewnego czasu został przeniesiony.

Wspomniana afery, która wywołała powszechny śmiech, a cesarza wprowadziła w wściekłość, była jedną z przyczyn, dla których bezpośredni zwierzchnik Fabecka, gen. Hindenburg podał się w 1913 r. do dymisji.

Autorem depezy był młody telegrafista, którego, aby nie doprowadzić do sensacyjnego procesu, uznano na nienormalnego umysłowo i zamknięto w dom obłąkanych.

Sala Filharmonii

Narutowicza 20 — Telefon 213-84

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii

DZIŚ, o godz. 8.45 wiecz.

wystąpi z reprezentacyjnym zespołem jazzowym Królowa pieśni francuskich

Lucienne BOYER

UWAGA: Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne, za wyjątkiem ściśle urzędowych

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); Sz. Jankielewicz (St. Rynek 9); T. Staniulewicz (Pomorska 91); A. Borkowski (Zawadzka 45); B. Gluchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Likwidowanie komisji wyborczych

Donosiliśmy o zarządzeniu p. wojewody Hauke - Nowaka w sprawie rozwiązania głównej i okręgowych komisji wyborczych.

Na skutek tego zarządzenia, wiceprzewodniczący głównej komisji wyborczej, sędzia okręgowy Wiśniewski, działając w zastępstwie nieobecnej w Łodzi prezesa sędziego Weccile, wyznaczył na piątek, dnia 9 b. m. o godz. 18.30 w gmachu zarządu miejskiego posiedzenie członków komisji wyborczych, celem powzięcia uchwały o ich rozwiązaniu.

Poborowi nie będą otrzymywać wezwań

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającym się poborem rocznika 1916, w roku bieżącym mają być skasowane specjalne wezwania, jakie poborowi otrzymywali do tej pory za pośrednictwem komisariatów policji. Będzie to znacznym odciążeniem dla policji, która była dotąd obciążona tą pracą. — Jednocześnie, jak się dowiadujemy, w roku bieżącym zastosowane będą surowe kary wobec tych poborowych, którzy nie zgłoszą się w terminie wyznaczonym na obwieszczeniu do komisji poborowej.

2.000 robotników sezonowych zatrudni magistrat do 10 b. m.

Największą troską władz miejskich jest w obecnej chwili kwestia zatrudnienia robotników sezonowych na robotach publicznych.

Według danych, jakie otrzymaliśmy od zainteresowanych wydziałów zarządu miejskiego, stan zatrudnienia do dnia dzisiejszego oraz plan robót przedstawia się następująco:

Wydział plantacji miejskich zatrudnia ogółem 440 robotników. Prócz prac konserwacyjnych na terenach poszczególnych parków czynione są przygotowania do sadzenia drzew na ulicach miasta. Nadmienić

należy, że w zamierzeniach wydziału plantacji na rok bieżący przewiduje się w sezonie wiosennym i jesiennym posadzenie około 3 tys. drzew.

W parku im. Poniatowskiego kontynuowane są roboty przy dalszej budowie brodzianki dla dzieci.

Przedsiębiorstwo miejskie „Kanalizacja i Wodociąg” zatrudnia już zgórą 590 robotników.

W ubiegłą sobotę w Starych Górkach zmontowano już pompę na otworze nr. 3. W chwili obecnej pompa daje 100 mtr. wody na godzinę. Jest to oczywiście zaledwie część wydajności całkowitej. Narazie woda jest

koloru szarego, zmętniała i dopiero po przefiltrowaniu zostanie poddana gruntownej analizie.

Oddział drogowy wydziału technicznego od wtorku zatrudnia 508 robotników, przeważnie przy konserwacji ulic w śródmieściu, po przeprowadzeniu której nastąpi wykonywanie tegorocznych zamierzeń.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że całkowite zatrudnienie sezonowców na robotach publicznych wynosi w obecnej chwili 1536. Do dnia 10 b. m. zarząd miejski zatrudni ogółem 2000 robotników.

Grand-Kino
2-g tydzień rekordów. rowodzenia
Ulgi ważne!

„Dama Kameliowa” W roli głównej **Greta Garbo**
Uwaga: Każdy widz uczestniczy w wielkim konkursie, kt. nagrodę stanowi przejazd i 8-dniowy luksusowy pobyt w Paryżu.

Endecy zatrudniali żydów w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym

Pod przewodnictwem sędziego Wierzbickiego, toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa w sądzie okręgowym przeciwko rektorowi odpowiedzialnemu jednego z pism łódzkich z oskarżenia adw. Kowalskiego, prezesa Str. Narodowego w Łodzi. — Adw. Kowalski, czując się znieważonym artykułem, w którym powiedziano, że występował w sądzie w obronie przemysłowca - żyda przeciwko robotnikom, że bronił wroga państwa, niejakiego Peltzera, który publicznie wyrażał pogląd, że wkrótce Hitler zawładnie Śląskiem i Pomorzem oraz, że był współnikiem Chrześcijańskiego

Domu Odzieżowego, wystąpił do sądu ze skargą z art. 255 K. K.

Adw. Kowalskiego reprezentował jego towarzyszy partyjni, adw. Klikar, obronę red. odpow. Smólskiego wnosili adw. Lederman.

Na rozprawie w pierwszym terminie, obrona zapowiedziała przeprowadzenie dowodu prawdy i proces został odroczony do wczoraj.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od przesłuchiwania świadków stron.

Św. adw. Brzeziński zeznał, że oskarżyciel występował w sprawie przemysłowca Toruńczyka przeciwko dwóm robotnikom w jego zastępstwie. Adw. Kowalski dodał do tych wyjaśnień, iż nie wiedział, wobec którego zastępstwa, kogo broni przeciwko komu, sądził, że uda mu się rozprawę odroczyć, ale sąd nie uwzględnił jego wniosku i musiał Toruńczyka bronić. Nie wiedział zresztą, że broni żyda...

Długie wyjaśnienia wioda endeków obala adw. Lederman jednym pytaniem:

— Jak Toruńczykowi na imię?

— Zduje się, że Herman...

— No tak, Herman Toruńczyk, to może nasuwać wątpliwość! — stwierdza obrońca.

Świadek Stolarek, kierownik Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego zeznał, że adw. Kowalski przychodził tam tylko jako klient, nie był natomiast ani jawnym ani cichym współnikiem.

Adw. Lederman: Czy krawcy żydowscy otrzymywali robotę z Chrześcijańskiego Domu?

— Tak jest, zdarzyło się kilka razy. Braliśmy wzory od żydów...

Na pytania obrońcy Stolarek, acz niechętnie i z zażenowaniem wymienia nazwiska krawców żydowskich.

Świadek Piotrowski, jeden ze współwłaścicieli Domu Odzieżowego, na pytanie przewodniczącego, czy adw. Kowalski miał udział, odpowiada:

— Tylko w tej sprawie...

Sąd ostro skarcił świadka za niepoważne odpowiedzi.

Z kolei św. Socha, sekretarz związku Praca, zeznał, że Kowalski wygłosił przemówienie, w obronie Toruńczyka, choć kilka dni wcześniej radził jego przeciwnikom, dwóm robotnikom, aby złożyli skargę przeciwko przemysłowcowi.

Św. Pietrasik, zredukowany

pracownik Domu Odzieżowego, oświadcza, iż dostał polecenie zaangażowania krawców żydowskich z zastrzeżeniem, żeby nikt nie wiedział, że pracują dla firmy chrześcijańskiej. Krawcy pracowali po godz. 9-ej, okna pracowni były zaklejone papierem.

Z kolei zeznają trzej świadkowie: Goldman, Grosberg i Freiman, krawcy żydowscy, którzy otrzymywali pracę z Chrześcijańskiego Domu Odzieżowego.

Św. adw. Kalecki oświadcza, iż adw. Kowalski stawał jako rzecznik żydów w sprawach Abrahama Weismana i Lajbusia Krzywostowskiego...

Po przesłuchaniu świadków, adw. Lederman dołącza do akt sprawy wyrok na Peltzera, skazanego za publiczne zwiastowanie przybycia Hitlera i zajęcia części Polski.

Adw. Klikar w mowie obrończej stara się udowodnić, że adwokat Kowalski tylko przez przypadek stawał w sprawie Toruńczyka i innych żydów. W Domu Odzieżowym zatrudniani byli krawcy żydowscy tylko po to, aby wyłudzić od nich sposób kroju, a po tym wyrzucić ich i zatrudnić rzemieślników chrześcijańskich. Peltzer został w sądzie okręgowym uniewinniony, mimo wyroku skazującego w Stupcy.

Adw. Lederman, nie polemizując z wywodami oskarżenia, stwierdza, że dowód prawdy został przeprowadzony, bowiem stwierdzono, że Kowalski stawał w sprawach żydowskich, że były wersje, iż jest współnikiem Domu Odzieżowego, że wówczas kiedy artykuł był napisany, wyrok na Peltzera w sądzie okręgowym jeszcze nie zapadł. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego Smólskiego na 3 miesiące aresztu i 500 złotych grzywny, zawiązując karę na trzy lata.

W motywach sąd podkreślił, że na przewodzie sądowym ustalono, że Kowalski brał udział w sprawie Toruńczyka, że bronił Peltzera, a w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym zatrudnieni byli żydzi. Jeżeli chodzi o współnictwo adw. Kowalskiego w tej firmie, to istniały tylko wersje, ale nie było dowodów. Sąd, wyrokując w takiej sprawie, musiał wziąć pod uwagę intencje autora. Były one zniesławiające, to też mimo przeprowadzenia dowodu prawdy, zapadł wyrok skazujący.

Promień radości w domach opiekuńczych

Nędza, głód, występki. Bezrolotni, chorzy, sieroty, przestępcy. Zbiórki uliczne, zbiórki po domach, kolatanie do władz niższych i wyższych, najwyższych, by tej nędzy ulżyć. Jeżeli nie zawsze i te środki pomagają, śliska droga spycha łezdomnego i głodnego w otchłań przestępstwa. Policja, sąd, dom poprawczy, więzienie. — Miliony głodnych, setki takich, którzy się nimi opiekują. Za mało, by wszystkich nakarmić, wszystkim dać możność nauczania się fachu, by w przyszłości nie byli ciężarem społeczeństwa.

Z jaką wdzięcznością i uznaniem przyjąć należy społeczne stanowisko ludzi, którzy składają w ofierze tamtym nieszczęśliwym to, czym jedynie rozporządzają — talent i serce. Mówię tu o garstce artystów teatru miejskiego z p. Dunajewską na czele. Z jej inicjatywy powstał „zespół społeczny”, który na sztandarze swym wypisał hasła wnoszenia radości do tego świata najniebezpieczniejszych, do sierot, chorych, głuchoniemych, ociemniałych a także przestępców.

W ubiegły piątek odbył się koncert tego zespołu w domu noclegowym patronatu nad nieletnimi przy sądzie dla nieletnich. Na program złożyły się piosenki przy akompaniamencie fisharmonii, deklamacje, humorystyczne monologi, produkuje na „białej harmonii”.

Przeszło 100 roześmianych twarzy i przeszło 200 rąk oklaskujących — oto plon pracy artystów.

Zarząd patronatu ze swej strony składa wyrazy gorącej podziękacji całemu zespołowi za serdeczny dary talentu i dobrej woli, za godziłą radość w szarym życiu wychowanków.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 91 „Głosu Porannego” z dnia 3. IV. r. b. umieszczono na str. 8 artykuł pod tytułem „Echa zebrania w Parafii prawosławnej”.

Artykuł ten nie odpowiada rzeczywistości, prosimy więc na zasadzie art. 21 i 22 Dekr. Nacz. P., ogł. w Dz. Pr. z r. 1919 poz. 186 o zamieszczenie w ciągu 3 dni w Głosie Porannym na str. 8 i tym samym drukiem poniższego sprostowania:

„W dniu 2. IV. r. b. przed Sądem Starościańskim w Łodzi odpowiadali Włodzimierz Bürgel, Maria Kisiel, Jan Zenow, Aleksander Fiedotiew i Eugeniusz Górski za zakłócenie spokoju publicznego tylko z art. 28 p. o. w., a nie za „okazanie demonstracyjnie w miejscu publicznym niechęci i lekceważenia dla Państwa Polskiego i drogiej Mu osób”.

Sprawa zajęła na zebraniu parafialnym odbytym dnia 17. V. 1936 r. była rozpatrywana w dn. 23. I. r. b. przez Sąd Okręgowy na skutek naszego odwołania się od wyroku Sądu Starościańskiego z dn. 18. VII. 1936.

Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający (Nr. akt. V Kad. 1564/36 z dn. 23. I. 1937 r.) wszystkich wyżej wymienionych.

(—) Inż. W. Bürgel
(—) M. Kisiel
(—) S. Zenow

MOTORYZACJA KRAJU

Wysiłki miarodajnych czynników mających na celu jaknajszysze przeprowadzenie motoryzacji kraju, odnozą już pewne skutki. Poważniejsze firmy przemysłowe uzupełniają swoje tabory samochodowe, zamieniając stare, zużyte wozy na nowoczesne maszyny, produkowane już całkowicie w kraju. Dowiadujemy się między innymi, że najpoważniejsza firma z branży tuszczowo - mydlarskiej w Polsce Schicht-Lever S. A., Warszawa, zakupiła 15 nowych wozów ciężarowych. Wyjątkowo estetycznie wykonane karozerie kursujące od pewnego czasu po Warszawie są wybitnym dowodem, że nie jest zbyt trudno połączyć miłość z pożytecznym.

„JONOFAT”

— JOFFE i NOWAK —
OLEJE I TŁUSZCZE

MIKIEWICZA 6, TELEFON 106-37

W dniu dzisiejszym

OKOSOWY
(TY)

50 za 100 kg. netto

ze składu w Łodzi, awnianych.

JOFFE, Łódź

przedstawiciel

KLADÓW PRZEMYSŁU
ZOWEGO I OLEJARSKIEGO

ION” S. A., GDYNIA

a strajku miejskiej

szym, w której poza stronami wzięt udział przedstawiciel starostwa grodzkiego, wicestarosta p. Denys.

Na konferencji przedstawiciele robotników zażądali ponownie przyjęcia do pracy 8 zwolnionych, choćby kosztem podziału pracy.

Delegaci dyrekcji jeszcze raz podkreślili, że redukcja nastąpiła wskutek otwarcia rzeźni bafuckiej, co znacznie osłabiło ruch w rzeźni miejskiej, ale wyrazili zgodę na przyjęcie zredukowanych i nowy podział pracy.

W ten sposób warunki zostały uzgodnione i strony podpisały umowę, likwidującą strajk.

Felieton

Zbliżenie

Wśród gości siedzących na taście niebyst przepelnionej kawiarńi znajdował się pewien młodzien, który przez pętnaście minut bez przerwy, jak czarowany, patrzył tylko w jednym kierunku. Obiektem obserwacji była piękna o wspaniałym profilu młoda pani, która jednak nie reagowała na optyczne jego wysiłki, lecz czytała jakieś czasopismo. To jeszcze bardziej go zaintrygowało; od pozornej obojętności przeszedł do aktywności. Wstał nagle i z dystynkcją skierował swe kroki wprost do owej pani. Tuż przed jej stolikiem złożył głęboki ukłon i promieniając cały, oświadczył:

— Ach, co za szczęśliwy zbieg okoliczności, co za przypadek, szanowna pani, że panią tu spotykam! Czy pani jeszcze sobie mnie nie przypomina?

Zdumiona pani popatrzyła łosć lekceważaco na pytającego, po czym odrzekła:

— Sądę, że pan się pomylił i bierze mnie za kogo innego. — Wcale pana nie znam.

— Ha, ha, ha... — zaśmiał się, najwidoczniej w przystępie dobrego humoru — doskonały żart! Pani mnie nie zna? Mnie? Przecież ja jestem Piper — Franciszek Piper!

— Bardzo mnie to cieszy, panie Piper, ale — w ogóle sobie pana nie przypominam...

— Co? Nie przypomina sobie pani naszego spotkania w ubiegłym roku w Deauville? Chodziła pani zawsze na spacer z cudownym małym pieskiem, brązowym jamnikiem.

— Ależ proszę mi wierzyć — usiłowała go przekonać — że to pomyłka z pańskiej strony. Jeszcze nigdy w życiu nie byłam w Deauville, a do brązowych jamników czuję poprostu jakiś chorobliwy wstręt.

— Naprawdę? — pytał tryumfująco młodzien dosiadając się równocześnie do stolika pięknej pani. — Muszę pani wyznać, że ja również nie znoszę tych stworzeń. Ich krzywe nogi i długie uszy — uważam, że są wstrętne. Prawda?

— Ja tego zdania wcale nie podzielam — odpowiedziała. — Ja znajduję nogi tych piesków i uszy za zupełnie normalne, nie znoszę ich dlatego, że każdy taki piesek musi zawlec pod łóżko moje pończochy, aby je tam poszarpać na strzępy!

— Całkiem słusznie! Jestem tego samego zdania. A poza tym, lo wieczne poszczekiwanie — to musi panią przecież także denerwować, szczególnie, że zda je mi się, iż pani jest bardzo muzykalna.

— Nie, pan jest w błędzie, muzyka nie mnie nie obchodzi i nie sobie z niej nie robię.

— Słusznie. Nic zresztą dziwnego, gdyż utwory dzisiejszych kompozytorów są nie do zniesienia, szczególnie jeśli chodzi o muzykę jazzową.

O, tego wcale nie twierdzi! Uważam muzykę jazzową za jedną, którą można lubić.

— Istotnie? No, to pani byłaby właściwą towarzyszką dla mnie. I ja fanatycznie kocham jazz, przy którym można tak świetnie tańczyć.

— Uważa pan? Ja znajduję nowoczesne tańce za zupełnie banalne i bez żadnego stylu.

— Banalne! To jest najodpowiedniejsze określenie! Jestem szczęśliwy, że się tak świetnie wzajemnie rozumiemy. Zawsze tęskniłem za tym, aby znaleźć kobietę, przez którą będę w stu procentach zrozumiany, tak właśnie, jak przez panią. Jakże rzadko to się zdarza w dzisiejszych czasach.

— Ale ja za to pana nie rozumiem. Pan jest dla mnie zbyt liryczny!

Teatr, muzyka i radio

Premiery teatralne

„Klub kawalerów”

Komedia Michała Bałuckiego w Teatrze Polskim

Zwolennicy stuprocentowego współczesnienia i uspołecznienia teatru uważają, że Bałucki należy już do lamusa, z którego nie należy go wyciągać. Z punktu widzenia sztuki i teatru jest to zupełnie mylne. Prawdziwy talent przetrwa zawsze najcięższe burze i metamorfozy społeczne i polityczne. Musi być jedynie odaktualizowany i zmontowany tak, aby stanowił obrazek, na który trzeba patrzeć z dalekiej perspektywy. To odaktualizowanie jest tym potrzebniejsze, im bardziej aktualna była sztuka w momencie, gdy ją pisało. Oczywiście pisane po za czasem, nie przemijające twory geniuszu ludzkiego, jak Szekspir, nie wymagają takiego odsuwania od rzeczywistości, a raczej nadają się do aktualizowania. Bałucki miał znakomite wyczucie sceny, lekkość w pisaniu, niefrasobliwy humor i wielki zmysł aktualności w czasach, gdy tworzył. Dlatego też DYR. MORYCIN. SKI doskonale zrobił, stylizując całość i odsuwając ją od nas na odległość półwiekowej perspektywy, zarówno w strojach, jak i, przede wszystkim, w groteskowym postawieniu postaci. Jeśli chodzi o techniczną stronę wystawienia „Klubu kawalerów”, to należało jeszcze pamiętać o dwóch szczegółach: poprostu dać scenie szeroką stylizowaną ramę, a poza tym czuć, aby, oprócz prezencji postaci grających, nie odbywała się na pierwszym planie. Scena w Teatrze Polskim jest dość głęboka, aby na niej całą akcję odsunąć od widza, a z pomocą wspomnianej ramy jeszcze ją bardziej oddalić, nadając formę pięknemu obrazka.

Pod względem reżyserii byłoby to właściwie jedyne zastrzeżenie. Chyba że godzi się jeszcze wspomnieć o większym ożywieniu pierwszego aktu, który, acz w szczegółach doskonale pomyślany i wypracowany, trochę się dłuży. To

przemile kukielki muszą od razu narzucić widowni swój groteskowy charakter i porwać swą lekkością i malowniczą nieaktualnością. W drugim i trzecim akcie wszystko jest już bez zarzutu, wyjąwszy owo zamazujące czasami obrazek „zbliżenie”.

Zespół Teatru Polskiego wyszedł z trudnego zadania wystylizowania komedii bez wpadania w szarżę wręcz doskonałą. Z pań na pierwszym planie wymienić należy doskonałą w stylu i ujęciu całej postaci p. SYKULSKĄ (Jadwigę), której wdzięk, a w pierwszym rzędzie lekkość i swoboda, złożyły się na kreację jaknajwyższej miary. Niezawodna w groteskowym humorze była p. ŁAPIŃSKA, jako minio, a jednak przecież wiecznie żywy i aktualny babsztyl. Sympatycznie potraktowała rolę Marii p. GOŚLAWSKA. Słabsza tym razem była p. BRONOWSKA, aczkolwiek w trzecim akcie (scena oświadczeń) miała wiele momentów dobrych.

Męska obsada zademonstrowała taką różnorodność tak świetnie podchwytanych i konsekwentnie przeprowadzonych typów, że naprawdę trudno powiedzieć, jaka była ich kolejność co do wartości gry. W każdym razie pp. NAWROCKI (prezes), LESZCZYŃSKI (Nieśmiłowicz), TOKARSKI (profesor) i TATARKIEWICZ (amant) stanowili koronę obsady. Dobry w koncepcji, ale nieco przesadzony w realizacji był Piorunowicz p. NOWOSIELSKIEGO.

Dekoracje i kostiumy p. ST. DOBRZYŃSKIEGO na wysokości. Piosenki p. JERZEGO WRZOSA wyjątkowo sympatyczne i wdzięczne, acz w niektórych miejscach zbieg syczących spółgłosek zacierał tekst. Całość jest bezapelacyjnym sukcesem artystycznym dyr. Morycin. Skiego i jego młodego, a utalentowanego zespołu. Gw.

TEATR MIEJSKI

Tegoroczna nagroda literacka im. Leona Reynela przyznana została Jarosławowi Iwaszkiewiczowi za sztukę p. t. „Lato w Nohant”. Świetna komedia ta, która również w Łodzi zdobyła pełny sukces, grana będzie dziś i jutro o godz. 20.30. Ceny na oba te widowiska zniżone.

W piątek o godz. 20.30 komedia Huxley’a „Wiosenne porządki”.

W sobotę o godz. 16-ej po raz 42 „Ludzie na krzyż”.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

NEW-YORK, największe miasto świata, drapacze chmur, piękne sędzia. Wstęp 25 gr., młodz. 15 gr.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 20.30 komedia Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”.

Nowa inscenizacja oparta na motywach starych piosenek i muzyki, świetnie pomyślane dekoracje, barwne kostiumy, zabawne teksty składają się na widowisko nawskroś oryginalne.

— O, znowu świetne i bardzo trafne określenie. Pani powinna się istotnie poświęcić literaturze i sztuce.

Po chwilowym milczeniu, w czasie którego przygotowywał się do ostatniego ataku, powiedział:

— Sądę także, że ma pani wszelkie dane, aby zostać wielką aktorką filmową!

W tej chwili oczy pięknej pani zabłyśły szczególnie żywym blaskiem.

— Zupełnie pewne! — dodał natychmiast — stwierdziwszy, że natrafił na jej słabą stronę. — Może mógłbym nawet coś dla pani uczynić. Jestem zaprzyjaźniony z jednym z naszych największych reżyserów filmowych.

— Ach, co za szczęśliwy trafi!

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych komedia Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę” w reżyserii M. Zonera.

WYSTAWA PRAC W. BRAUNERA

Na otwarcie wystawy prac artysty malarza Wincentego Braunera przybyła elita łódzkiego społeczeństwa, świat artystyczny i miłośnicy sztuki. Liczne ekspozyty (metaloplastyka, olej i akwarela) wzbudziły ogólne uznanie. Wystawa mieści się w siedzibie W. I. Z. O., ul. Piotrkowska 86.

LUCIENNE BOYER

Dziś o godz. 20.45 wystąpi w filharmonii jedyny raz z reprezentacyjnym zespołem jazzowym królowa pieśni francuskich, Lucienne Boyer.

Prasa i publiczność całego świata uznała ją jednogłośnie jako „królową pieśniarek”.

Bezrobotny i najbardziej niebezpieczny jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

A jak on się nazywa?

— Karol Wojkow.

— O, Boże! — przerwała rozczarowana — proszę sobie nie zadawać trudu. Ten reżyser powiedział mi już raz bez ogródek, że dla filmu nie posiadam ani krzty talentu.

Młody gentleman uderzył ręką w stół i rozgorączkowany syknął:

— To fałsz! Jeśli tak powiedział, to działał pobieżnie i z pewnością dokładnie nie zbadał pani wszechstronnego talentu!

— A jednak — przerwała mu z pięknym uśmiechem na ustach młoda pani — jednak on to uczynił. I to po dłuższej obserwacji. Jest bowiem — moim mężem...

Słho.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.30 „Nasze ptaki” — pogadanka przyrodnicza.
12.03 Koncert orkiestry wojskowej.
12.50 „Na służbie w mieście” — pogadanka.
13.00 Wiazanka melodii (płyta za płytą).
15.15 Muzyka ludowa (płyty).
15.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej.
15.55 Lekkie piosenki (płyty).
16.10 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych.
16.30 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera.
17.00 „Dzieje kontrtorpedowca” — odczyt.
17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe.
17.50 „Walka z niepokojem”.
18.00 Pogadanka aktualna.
18.25 Fragmenty z powieści Bolesława Prusa.
18.40 Arie z operetek (płyty).
19.00 „Miłość kelnera” — obrazek z powieści Henryka Worcella p. t. „Zakłete rewiry”.
19.20 Piosenki włoskie i hiszpańskie (płyty).
19.45 „Miasto wita rekrutów” — felieton.
20.00 Muzyka salonowa.
20.35 „Chwila biura studiów”.
21.00 Koncert szopenowski w wyk. Witolda Małcurzyńskiego.
21.30 Ludwik Spohr: Nonett op. 31.
22.00 Mała orkiestra.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.15 Koncert brandenburski B-dur Bacha, Symfonie Beethovena F-dur i Brahmsa C-moll.

WIEN (507)

19.30 Uwertura „Coriolan” i Symfonia IX z chórami Beethovena.

PRAGA (470)

20.50 „Sarka” — opera Janacka.

PARYŻ (1648)

20.30 „Ester” — opera Mariotte’a.

STRASSBURG (349)

20.30 Uwertura „Manfred”, Koncert wiolonczelowy i Symfonia Nr. 7 Schumana, „Rosamunda” Szuberta.

BUDAPEST (550)

20.10 Fragmenty „Śpiewaków norweskich” i „Tristana i Izoldy” Wagnera, Duet koncertowy Brahmsa i Symfonia VII Beethovena.

RZYM (420)

21.40 Koncert H-moll Vivaldiego, Symfonia D-moll Schumana, Utwory Pizzettiego i Debussy’ego.

MEDIOLAN (368)

21.00 „Neron” — opera Mascagniego.

Tajemnicze zaginięcie ucznia

W dniu 23 marca r. b. zaginął 15-letni uczeń Stanisław Łuczak ostatnio zamieszkały przy rodzicach w Zgierz.

Kysopis zaginionego jest następujący: Wzrost 144 cm., szczupły, twarz pociągła biała, oczy niebieskie, nos długi gruby, usta szerokie, na dolnej wardze awa przecięcia, włosy blond, krótko strzyżone, ubrany w mundurek szkolny granatowy z kołnierzem stojącym, spodnie krótkie granatowe, pończochy czarne, kamasze czarne sznurowane, czapka ze spuszczoneymi kłapami barankowymi na uszy.

Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionym Stanisławie Łuczaku, proszony jest o niezwłoczne powiadomienie najbliższego posterunku policyjnego.

WIEKOPOMNY DOKUMENT GENIUSZU MISTRZA!



WKKÓTCE
w kinie „RIALTO”

Wypadek przy pracy

Robotnik przygnieciony przez salfaktor

W fabryce firmy „Sztajkowski i Piekarski” przy ulicy Andrzeja 63 miał miejsce wieczoraj tragiczny wypadek przy pracy.

Jeden z robotników 48-letni Stanisław Lewiński (Trenknera 29) został w czasie pracy przy-

gnieciony przez salfaktor do ściany tak, że doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń cieleśnych.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

Pogrzeb dr. Landkofa

W kondukcje żałobnym wzięło udział 5 tys. osób

Wczoraj o godz. 2 po południu odbył się pogrzeb radnego Łodzi i działacza „Bundu” dr. med. Abrahama Landkofa. Kondukt pogrzebowy wyruszył z domu żałoby przy ul. 11 Listopada 30. Na czele kroczyła orkiestra „Jutrznia”, za którą niesiono czerwone sztandary i sztandar „Bundu” oraz liczne wieńce.

W kondukcje pogrzebowym szli członkowie „Bundu”, delegacje PPS, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, Poalej-Syjon - Lewicy, żydowskiej organizacji kobiet, zawodowych związków itd.

Przeszło 5-tysięczny tłum postąpił za karawannymi ulicami 11 Li

stopada, Placem Wolności, Nowomiejską, Żydowską, Franciszkańską, Brzezińską na cmentarz żydowski.

Nad grobem przemawiali p. Zelmanowicz z ramienia komitetu „Bundu”, p. Milman, z ramienia związków zawodowych, p. Filozof w imieniu młodzieży „Bundu”, radny Malinowski w imieniu OKR PPS, p. Brandt w imieniu Poalej-Syjon, p. Joachimowicz w imieniu Linas - Hacholim i wreszcie dr. From z ramienia izby lekarskiej w Łodzi.

W czasie pogrzebu wszędzie trwał najzupełniejszy spokój.

Konfrontacja w szpitalu

Aresztowanie 2 podejrzanych o napad na ulicy Brzezińskiej

Donosiliśmy wczoraj, iż przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Marysińskiej zostali pokłuci nożami: 21-letni Moszek Hajde (Brzezińska 29) i 21-letni Józef Wajs (Marysińska 26).

W wyniku prowadzonego przez całą wczorajszą noc poscigu aresztowano dwóch osobników, podejrzanych o ciężkie

zranienie Hajdego i Wajsa.

Za zezwoleniem lekarzy odbyła się wczoraj w szpitalu im. Poznańskich konfrontacja między rannym Moszkiem Hajdą a aresztowanymi osobnikami.

Wyniki konfrontacji oraz nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo trzymane są na razie w tajemnicy.

Problem autarkii

W pierwotnym słowa znaczeniu mówiono w czasach przedwojennych o autarkicznych państwach w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych i Rosji. Można w tym znaczeniu, od czasu konferencji w Ottawie, nazwać także imperium brytyjskie autarkicznym Reszta państw, o ile posiadały jako tako rentujące się bogactwa naturalne lub warsztaty produkcji, starała się wzmocnić i zabezpieczyć je sztucznie przez cła. Tym samym naturalnie nie osiągnięto autarkii, ale jednak umożliwiono eksploatację materiałów, które inaczej ze względów czystej rentowności nie mogłyby były być przerabiane.

Dzisiaj powszechnie używane obrotowo - polityczne pojęcie autarkii wychodzi z założenia zupełnego uniezależnienia państwa na wypadek wojny. Z tego punktu widzenia starają się wyczerpać wszelkie możliwości kraju bez względu na rentowność. Małe państwa mogą tu tylko w skromnych rozmiarach nadążyć, bo zarówno pod względem surowców, jak i pod względem gotowych towarów mogą pokryć tylko część swego zapotrzebowania. U większych państw istnieją większe możliwości. Co prawda, cła, którą trzeba zapłacić za autarkiczny system gospodarczy, jest wysoka; ogranicza się swobodną konkurencję, wzgl. wyłącza się ją, najdalej idąca gospodarka planowa zwycięża, przez co interwencja państwa staje się regułą, a wszystko to stwarza okoliczności, wymagające silnego pchnięcia ku socjalizmowi państwowemu.

Jednostka staje się bez znaczenia, łączność światowa coraz mniej, poziom cen podnosi się z powodu nie uwzględnienia rentowności, a gospodarstwo coraz bardziej odsuwa się od swych naturalnych podstaw i staje na sztucznych podstawach.

Odciecie się od reszty świata jeszcze nie oznacza wewnętrznej swobody, a często tylko stwarza większą zależność od przypadków natury w ramach państwa autarkicznego. Zmiany w zbiorach mogą narazić na szwank podstawy wyżywienia, a i zapasy surowca istnieją przecież tylko w ograniczonych ilościach. Nawet przy pełnym sukcesie zbudowania państwa autarkicznego, wynik obrotowo - polityczny jest problematyczny. Właśnie na wypadek wojny muszą być przyciągnięte wielkie masy ludzi do służby frontowej i pomocniczej; tryby skomplikowanej autarkicznej maszyny będą w takich chwilach gwałtownego przesunięcia ludzi mogły tylko z trudnością funkcjonować; również będzie trudno w takich czasach zdobywać w wystarczającej ilości surowce, tak, że istnieje niebezpieczeństwo, iż system właśnie w tym wypadku, dla którego został stworzony, zawiedzie. Z punktu widzenia obronno - politycznego byłyby systemy sojuszu, uzupełniające własne braki gospodarcze, odpowiedniejsze.

O ile chodzi o — często przez laików wychwalaną — autarkię finansowo - polityczną, należy zauważyć, że taka niezależność również izoluje. Przymusowe zainteresowanie się państw wierzytelności państwowi dłużniczym, dla politycznego rozwoju świata czestość posiadały olbrzymie znaczenie, a na finansowej niezależności odbijały się raczej niekorzystnie. W. T.

Co będzie z bawełną? Spożycie światowe tego surowca wzrasta powoli

Rynek bawełny amerykańskiej kształtuje się na odcinku cen niejednolite. W dużej mierze sytuacja kształtuje się pod wpływem czynników wyłącznie wewnętrznych - gospodarczych na rynku Stanów Zjednoczonych. Fala strajków wpływa ujemnie na rozmiary produkcji przemysłu przetwórczego. W szczególności strajki w niektórych portach Stanów Zjednoczonych poważnie utrudniają załadunek bawełny. Wreszcie nie można pominąć zarysowujących się tendencji do zwiększenia po raz pierwszy od dłuższego czasu terenów uprawy w Ameryce. Tym czynnikiem oddziaływującym na rynek zniżkowo można przeciwstawić następujące elementy, które popychają ceny bawełny w górę: deklarację rządu, iż nie zamierza on zmienić do-

tychczasowych metod kontroli uprawy; tendencje do bardzo oowolnego i stopniowego likwidowania zapasów rządowych tak, iż narazie na rynku znaleźć się ma tylko 60 — 70 tys. bel, t. j. znacznie mniej, aniżeli początkowo przypuszczano. Wyjaśniła się również częściowo niepewna na ogół sytuacja na terenach zniszczonych przez powódź. Tereny te stały się bezużyteczne dla zasiewów bawełny w sezonie tegorocznym. Poza tym milion bel bawełny amerykańskiej gorszych gatunków, ma być dostarczony ludności dotkniętej katastrofą powodzi. Posunięcie to pociągnęłoby za sobą poważne odciążenie rynku w zakresie zapasów bawełny. Nadmienić bowiem trzeba, że zapasy te są jeszcze bardzo poważne i w połowie marca wynosiły około

8,25 miliona bel, t. j. mniej aniżeli w analogicznym okresie r. 1936. Zapasy bawełny amerykańskiej wynosiły około 6 milionów bel, indyjskiej przeszło milion bel, egipskiej przeszło pół miliona bel, południowo - amerykańskiej przeszło 300,000 bel i surowca egzotycznego — 205,000 bel. Spadek zapasów bawełny na świecie w ciągu roku wyniósł więc zaledwie 8 proc. Natomiast zapasy indyjskiej wzrosły o blisko 40 proc. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że w porównaniu z olbrzymim ruchem zwykłym cen szeregu surowców ceny bawełny kształtują się obecnie w granicach pozostających jeszcze poniżej ogólnego poziomu drożących surowców światowych. Stan zapasów bawełny świadczy o tym, że spożycie tego surowca nie osiągnęło tak znacz-

nych rozmiarów, któreby gruntownie oczyściły rynek, stwarzając podstawy dla bardzo wydatnej zwyżki cen. Uwzględnić przytem należy, iż obliczenia departamentu rolnictwa w Waszyngtonie określają zbiory bawełny w r. 1936 na przeszło 30 milionów bel, t. j. nieco wyżej aniżeli pierwotnie przewidywano. Różnica ta powstała na skutek zwiększonych zbiorów surowca rosyjskiego.

Rynek bawełny egipskiej kształtuje się mocno. Na wzrost zapotrzebowania składają się w przeważającej mierze olbrzymie zakupy angielskiej, związane z realizacją programu zbrojeniowego W. Brytanii. Również i sytuacja statystyczna wyrażająca się zwyżką eksportu w ciągu marca, w którym wywieziono przeszło 100,000 bel, przyczynia się do umacniania cen. Eksport bawełny egipskiej w ciągu pierwszych 6 miesięcy bieżącego sezonu wyniósł przeszło 30 milionów kantarów, t. j. o 10 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie r. ub. W ten sposób pomimo zwiększenia zbiorów pozostałości sezonowe nie ulegną zwiększeniu.

Produkcja bawełny argentyńskiej w sezonie r. 1936 wyniosła rekordową cyfrę około 80 tys. tonn, t. j. około 20,000 tonn więcej aniżeli w sezonie poprzednim.

Zbiory bawełny indyjskiej ustalone zostały w granicach około 6 milionów bel, t. j. o 3 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie r. ub.

Rynek turecki, który dla szeregu krajów, realizujących transakcje kompensacyjne, stał się ostatnio poważnym dostawcą surowca notuje od dłuższego czasu silną zwyżkę cen. W szeregu odbiorców utrzymują się na pierwszym miejscu w dalszym ciągu Niemcy, które dotychczas zakupiły przeszło połowę zbiorów, t. j. około 2 milionów kg., na drugim miejscu figurują Włochy z cyfrą około miliona kg.

Trudność importu jedwabiu

hamuje produkcję w przemyśle pończosznym

Ze względu na niewielkie rozmiary eksportu naszego do Włoch, z którymi zawarliśmy układ clearingowy, import jedwabiu naturalnego natrafia na poważne trudności.

Jak wiadomo, jedwab włoski sprowadzaliśmy do niedawna

za pośrednictwem szwajcarskich domów handlowych. Obecnie jednak rząd szwajcarski nie zezwala na zarchowanie jedwabiu pochodzenia włoskiego na szwajcarski rachunek clearingowy.

W związku z tym wyłaniają

się poważne trudności przy zaopatrywaniu się w jedwab naturalny, przy czym szczególnie uderzony został przemysł pończosznicy, który niedawno sprowadził maszyny do produkcji pończoch z jedwabiu naturalnego.

Nacisk ze strony przemysłowców pończosznicych nie importerów jest bardzo poważny, tymbardziej, że ten gatunek pończoch „przyjął” się na rynku.

Ceny jedwabiu naturalnego, jak zresztą wszystkie surowce, wykazują tendencję zwyżkową. W ciągu ostatniego okresu półtorarocznego ceny zwyżkowały bowiem o przeszło 150 proc. tak np. surowiec zasadniczy grege, który kosztował przed tym 10 — 11. fr. szw. — 1 kg. oblicza się obecnie po ca 27 fr. szw. za 1 kg.

Szczególnie rozważana będzie sprawa współpracy z czynnikami rządowymi w kierunku przeciwdziałania dalszej zwyżce cen, która to sprawa ma być uzgodniona ze stanowiskiem czynników miarodajnych.

Przeciw zwyżce cen

wypowie się związek izb przemysłowo-handlowych

W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie związku izb przemysłowo - handlowych.

Na posiedzeniu tym omawiane będą sprawy dotyczące działalności, organizacji i polityki samorządu gospodarczego, który ostatnio coraz bardziej reguluje bieg naszego życia gospodarczego.

Przedewszystkim na posiedzeniu tym mają być ustalone wytyczne działalności organizacji izb przem. handlowych w związku z szeregiem agend poruczonych im przez administrację.

Następnie szeroko przedyskutowana będzie kwestia reformy

ubezpieczeń społecznych oraz sprawa podziału funduszy ze świadectw przemysłowych między izby przemysłowo - handlowe i rzemieślnicze, której podstawowe uzasadnienie opracowane zostało przez izbę łódzką.

Na porządku dziennym znajduje się również zagadnienie budowania struktury handlu oraz wnioski zmierzające w kierunku jego usprawnienia.

Szczególnie rozważana będzie sprawa współpracy z czynnikami rządowymi w kierunku przeciwdziałania dalszej zwyżce cen, która to sprawa ma być uzgodniona ze stanowiskiem czynników miarodajnych.

Dalsza zwyżka papierów

Papiery dolarowe również mocniej

Na rynku walorów zaznaczyła się wczoraj dalsza zwyżka papierów wartościowych. Charakterystyczny jest fakt, iż podczas gdy onegdaj zwyżkowały tylko papiery złotowe, to wczoraj podniosły się również dolarowe.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna utrzymała się na poziomie niezmienionym 368. Prywatnie obracano nią po 367 kupno, 368 sprzedaż.

6 proc. pożyczka dolarowa zwyżkowała o 50 pkt. do 55. W obrotach pozagieldowych płacono za nią 54,50, żądano 55,50.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) była bez zmian. Nadal obracano nią po 44,75 w placeniu, 45,25 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. była bez zmian, przy czym na

rynku prywatnym obracano nią po 64,90 w placeniu, 65,40 w żądaniu. Natomiast II em. lekko się podniosła i obracano nią po 63,85 kupno, 64,35 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. Nadal obracano nią po 55 w placeniu, 55,50 w żądaniu.

5 proc. pożyczka kolejowa, wykazująca ostatnio stałą zwyżkę podniosła się wczoraj o dalsze 50 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po 53,75 w placeniu, 54,25 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna miała tendencję niejedolitą. Grubsze odcinki, wskutek zwiększonego popytu, podniosły się o 50 pkt. dochodząc do 53,25 w placeniu, 53,75 w żądaniu. Natomiast drobne odcinki tej pożyczki nie wykazały zmian i nadal obracano nią po kursie 51,50 kupno, 52 sprzedaż.

W dziale listów zastawnych tendencja była również mocniejsza, przy znacznym popycie.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi (nowe) zwyżkowały o 50 pkt. dochodząc do 51,75 w placeniu i 52,25 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym zwyżka również przybrała nieco na sile. Akcje Banku Polskiego zwyżkowały o dalsze 25 pkt. do 100,50 w placeniu, 101,50 w żądaniu.

Ceny i walka ze spekulacją

Specjalny wydział ekonomiczny w ministerstwie skarbu

W wyniku reorganizacji, jaka została przeprowadzona w ministerstwie skarbu, utworzony został wydział ekonomiczny, którego naczelnikiem został p. Michał Kaczorowski.

Wydział ekonomiczny zajmuje się zagadnieniami gospodarczymi, interesującymi ministra skarbu, jako przewodniczącego komitetu ekonomicznego mini-

strów, przy czym opracowuje tylko te zagadnienia, które nie podlegają kompetencji innych urzędów w ministerstwie skarbu.

Jak się dowiadujemy, w chwili obecnej wydział ekonomiczny opracowuje wnioski, dotyczące spraw cen i walki ze spekulacją.

Bawełna polska w Brazylii

jest najlepszym surowcem tego kraju

Jak już donosił „Głos Poranny”, w łonie przemysłu realizowane są poczynania w kierunku stworzenia w Brazylii plantacji bawełny.

W związku z tym warto przytoczyć referat gubernatora stanu Parana, p. Jose Maria Diasa o rozwoju uprawy bawełny w Paranie, wygłoszony wobec licznie zebranych rolników tego stanu.

P. Dias stwierdził, że uprawa bawełny na większą skalę rozpoczęła się od czasu znanej katastrofy z produkcją kawy. Uprawa bawełny w obszarach północnych Parany jest dużo tańsza od upraw np. egipskich, gdyż nie wymaga sztucznego nawadniania terenów. Rozwija się jednak stosunkowo wolno z powodu braku długoterminowego i niskoprocentowego kredytu

rolnego. W stanie Minas Geraes, dzięki kredytom, produkcja bawełny wzrosła w ostatnich sześciu latach z 4 milionów kg. na 25 milionów kg. bawełny.

O bawełnie pochodzącej z kolonii polskich wyraził się gubernator stanu Parana: najlepsza bawełna pochodzi z kolonii polskich specjalnie z Cruz Machado i Ivahi.

Osadnictwo japońskie w Brazylii wyprodukowało bawełny od czerwca 1936 r. 250,000 bel (w roku 1935 — 10,000 bel). — Jednocześnie Japonia całą tę produkcję osadników japońskich zakupiła bezpośrednio do swego użytku. W związku z tym japońskie zakupy bawełny na giełdach St. Zjedn. Am. Półn. zmniejszyły się o powyższą ilość.

Wycieczka do Belgii

17/4 — 2/5

Wycieczka do Włoch

(Wenecja — Rzym — Florencja — Neapol — Amalfi — Tyrol)

20/4 — 15/5

Wycieczka do Wiednia

20/4 — 2/5

Polskie Biuro Podróży

„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Zaległości podatkowe

będzie można spłacać pożyczkami państwowymi

Wkrótce ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie p. ministra skarbu, na podstawie którego można będzie spłacać zaległości podatkowe, powstałe przed rokiem 1934 pożyczkami państwowymi, jak pożyczka konwersyjna z 1924 r., konsolidacyjna z 1936 roku, narodowa i wszelkie inne, nie wyłączając 3-procentowej renty ziemskiej, którą dotąd i tak można było regulować zaległościami podatkowymi.

Ponieważ pożyczka przy spłacie podatku liczona będzie po cenie nominalnej (100 za 100), więc spowoduje to zarówno zmniejszenie się zaległości podatkowych, które niezawsze można byłoby wyegzekwować, jak również zwiększy popyt na papiery państwowe, a co za tym idzie, podniesie ich kurs.

Brazylia—Kolumbia—Meksyk

Próby zwiększenia eksportu łódzkiego do Ameryki

Celem zorientowania się w całościach spraw, dotyczących stosunków handlowych okręgu łódzkiego z rynkiem brazylijskim przybył do Łodzi p. Grzywa, obejmujący stanowisko referenta handlowego poselstwa R. P. w Rio de Janeiro. Wobec niekorzystnego kształtowania się w ostatnich latach eksportu wyrobów przemysłu łódzkiego do Brazylii oraz nieznaczących dotychczas rozmiarów tego wywozu, pobyt p. F. Grzywy w Łodzi umożliwi izbie przemysłowo-handlowej sformułowanie szeregu dezyderatów, dotyczących rozbudowy wywozu włókienniczego na rynek brazylijski przy aktywnym współudziale placówek R. P. w Brazylii.

W Łodzi bawił p. A. Wiesiołowski, obejmujący stanowisko referenta handlowego konsulat R. P. w Bogocie.

Izba przemysłowo-handlowa ułatwiła p. Wiesiołowskiemu zaznajomienie się z produkcją przemysłową okręgu łódzkiego, jak również nawiązanie kontaktu z firmami eksportującymi na rynek kolumbijski. Nadto izba w dążeniu do dalszej rozbudowy i różniczkowania wywozu wyrobów przemysłu łódzkiego do Kolumbii zwróciła szczególną uwagę na kwestię zapoznania p. Wiesiołowskiego z firmami produkującymi artykuły, które przypuszczalnie mogłyby znaleźć zbyt na wymienionym rynku. Opracowaniem zebrań w ten sposób materiałów pod kątem widzenia możliwości eksportowych na teren Kolumbii zajmie się konsulat R. P. w Bogocie w najbliższej przyszłości.

Korzystając z kilkuletniego doświadczenia p. Wiesiołowskiego na terenie meksykańskim w charakterze referenta handlowego poselstwa R. P. w Meksyku izba określiła rodzaje wyrobów włókienniczych produkowanych przez przemysł łódzki, które posiadają możliwości zbytu na odpowiednim rynku i celem wyzyskania których poczyniła już odpowiednie kroki.

SPORT

Łódzcy kolarze otwierają sezon

W niedzielę 11 b. m. odbędzie się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi, organizowane przez ŁOZK.

Zbiórka uczestników odbędzie się o godz. 8-ej rano na dziedzińcu Resursy przy ul. Kilińskiego 123. Prócz kolarzy zrzeszonych, w uroczystościach otwarcia mogą również wziąć udział wszyscy kolarze niezrzeszeni z terenu okręgu.

Jak już podawaliśmy, w programie otwarcia odbędzie się t. zw. „Pierwszy krok kolarski”. Zawodnicy, którzy chcą startować w tym wyścigu, muszą posiadać karty wyścigowe na rok 1937. Karty takie wydaje sekretariat ŁOZK (Zachodnia 18, p. Mieczysław Karpiński) za opłatą 50 gr.

Do karty wyścigowej należy załączyć fotografię.

Instruktor Łuchniak pracuje już w Wimie

Jak się dowiadujemy, zarząd KS Wima przygotowuje się z wielką starannością do uroczystego otwarcia sezonu sportowego, które odbędzie się w dniu 9 maja r. b.

Zarząd Wimy przewiduje w powyższym terminie, prócz zawodów sportowych, również uroczyste otwarcie hali sportowej.

Nad przygotowaniem sportowymi do uroczystego otwarcia czuwać będzie nowopozyskany instruktor p. Łuchniak, który przed niedawnym czasem opuścił szeregi KS IKP.

Pisarski walczy z Chmielewskim!

W niedzielę rewanżowa walka Ostrowski—Pilnik

Sprawa przejścia Pisarskiego z warszawskiego Okęcia do łódzkiego Geyera jest już definitywnie załatwiona. Po porozumieniu się obu klubów, Pisarski występować będzie w barwach Okęcia, aż do finałów indywidualnych pięściarskich mistrzostw Polski (t. j. do 25 b. m.) po czym z dniem 26 b. m. występować będzie już w klubie łódzkim.

Pierwszy oficjalny występ Pisarskiego w barwach Geyera odbędzie się 9 maja na meczu rewanżowym z warszawskim C. W. S-em.

W maju odbędzie się również towarzyski mecz rewanżowy Geyera — I. K. P., wielką sensacją którego będzie walka w wadze średniej Pisarski — Chmielewski. Jak nas informują z miarodajnego źródła, walka ta dojdzie definitywnie do skutku. Pisarski zamieszkuje obecnie stale w Łodzi i pracuje w firmie Geyera.

Przyjazd znanej drużyny berlińskiej Polizei Sport - Verein, o którym w swoim czasie podawaliśmy, nie przestał być aktualny. Kluby Geyera i Okęcia postanowiły sprowadzić pięściarzy niemieckich wspólnie, w miesiącu

W nadchodzącą niedzielę, 11 b. m. odbędzie się o godz. 11.30 przed południem w sali Teatru Polskiego, przy ul. Cegielińskiej 27 ciekawy mecz bokserski między Geyerem a warszawską Makabi.

W ramach meczu odbędzie się sensacyjna walka rewanżowa w wadze średniej między Ostrowskim a Pilnikiem. Pięściarze ci walczyli już ze sobą na początku sezonu w Warszawie. Walka zakończyła się przyznaniem zwycięstwa Pilnikowi.

Poza tym w programie meczu odbędą się inne atrakcyjne walki, jak Jakubowicz — Usielski. (Jakubowicz ub. niedzieli zremisował z Rotholcem), Rozenblum — Mikołajczyk, Neuding — Wurm i t. d.

Mecz Geyera — Makabi będzie meczem rewanżowym, przy czym przed kilku miesiącami w Warszawie drużyna łódzka została pokonana w stosunku 11:5. Geyer walczył wówczas osłabiony brakiem Mikołajczyka.

Uroczyste otwarcie sezonu

projektuje łódzki związek gier sportowych

Jak się dowiadujemy, zarząd ŁOZPR. na swym ostatnim posiedzeniu postanowił przeprowadzić uroczyste otwarcie sezonu letniego wielką imprezą piłki ręcznej, przy udziale wszystkich klubów okręgu łódzkiego, w dniu 18 kwietnia r. b. na boisku IKP.

W związku z powyższym, odbędzie się w piątek, dnia 9 b. m. konferencja kierowników sekcji gier sportowych poszczególnych klubów, na której omówione zostaną techniczne szczegóły uroczystego otwarcia sezonu.

Magistratura piłki ręcznej w Łodzi zapowiedziała wyciągnięcie

konsekwencji statutowych w stosunku do klubów, które nie wezmą udziału w przewidzianej imprezie.

Na tymże posiedzeniu zarząd ŁOZPR. powołał komisję sportowo-szkoleniową pod przewodnictwem wiceprezesa mgr. Szterna. W skład komisji weszli kapi-tanowie wszystkich dyscyplin sportowych.

Władze ŁOZPR., zgodnie z dezyderatem walnego zgromadzenia, postanowiły zrezygnować z płatnego lokalu w HKS. i przenieść siedzibę związku do IKP na ul. Srebrzyńskiej 10.

SZACHY

Turniej o mistrzostwo Łodzi

4 runda turnieju szachowego o mistrzostwo Łodzi minęła pod znakiem pełnej napięcia walki na wszystkich szachownicach. Stosunkowo najłatwiejsze zadanie miał Kolski, który dosłownie rozgromił słabo grającego Webera, zużywając na to zaledwie 45 minut. Największą jednak niespodzianką wczorajszych rozgrywek było zwycięstwo Szpirego z Regedzińskim. W dobrej pozycji przeoczył olimpijczyk przy zamianie figur stratą skoczka i po rozpaczliwych próbach stworzenia kontrszans musiał skapitulować. Również i Grynfeld obudził się wczoraj z letargu i rozegrał z Gerstenfeldem ciekawą, pełną napięcia partię, odłożoną w bardzo skomplikowanej pozycji, jednak nieco lepszej dla Gerstenfelda. Jak i dotąd ujawnia Grynfeld brak wytrzymałości, gra jego nie jest pozbawiona ciekawych koncepcji, nieprzemysłowych jednak do końca. Bardzo solidnie grający Hirszbajn osiągnął z Gilwanem przewagę pionową w końcówce, ale naraził się na matowy atak ze strony przeciwnika z powodu zbyt gwałtownego oddalenia swoich figur od króla. Dr. Bay w partii z Kozłowskim wpadł w niedoczas i popełnił szereg błędów, w decydującym momencie Kozłowski, mogąc sprowadzić do wygranej, wybrał gorszy wariant, pozwalając przeciwnikowi wyrównać pozycję. Partia została odłożona z szansami na remis dla dr. Baya. Doszedł do

głosu wreszcie i Rozenbaum, zwyciężając bardzo twardego i wytrwałego Bardalca.

Z odłożonych partii poprzedniej rundy wygrali Regedziński z Grynfeldem i Gerstenfeld z Kolskim. Grynfeld w pozycji gorszej przekroczył czas, a Kolski podstawił Gerstenfeldowi figurę.

Stan turnieju po 4 rundach: Gerstenfeld 3 (1) p., Kozłowski 2,5 (1), Kolski, Regedziński po 2,5 p., Szpiero, dr. Bay, Gilwan po 2 p. itd.

Następna runda turnieju odbędzie się w niedzielę, 11 b. m. o g. 17 w lokalu Łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej (Piotrkowska 74).

FORVIL

PARIS

ULUBIONY PUDER PANI

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 288,45, Bruksela 88,85, Londyn 25,87, Mediolan 27,85, Nowy Jork 5,26,25, Nowy Jork — kabel 5,36,63, Oslo 129,95 (plus 25), Paryż 24,32, Praga 18,40, Zurych 120,20. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie i kanadyjskie po 5,24, floreny holenderskie 287,45, franki francuskie 24,24, szwajcarskie 119,70, belgi belgijskie 88,60, funty angielskie 25,78, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 15,50, duńskie 114,90, norweskie 129,30, szwedzkie 132,70, liry włoskie 23,50, szylingi austriackie 96, marki fińskie 11, niemieckie 126, w srebrze 127.

GIEŁDA ŁÓDZKA	
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:	
	sprzedaż kupno
Inwestycje I em.	65,25 65,00
Inwestycje II em.	64,25 64,00
Dolarówka	45,25 45,00
Stabilizacyjna	369,00 368,00
Bank Polski	101,00 100,00
Tendencja utrzymana.	

Przy głośniku radiowym

Żywe słowo

Inż. Fortunat BAJKOWSKI wygłosił pogadankę gospodarczą p. t. „Łódź, konsumentem dobrych ziemniaków”. Prelegent podkreślił ogromną wagę tej sprawy właśnie na terenie Łodzi, której ludność robotnicza spożywa ziemniaki w znacznej ilości jako produkt tani, a zarazem smaczny.

Ciekawą i dobrze opracowaną pogadankę gospodarczą „O rynek warzywny w Łodzi” wygłosił inż. Boleśław KWIATKOWSKI. Konsumpcja warzyw w Łodzi zwiększa się stale, a także pojawiają się ciągle nowe gatunki. Dostawa odbywa się z rejonu łęczyckiego, kaliskiego, łódzkiego, sporadycznie z Warszawy. Sprzedaż odbywa się przeważnie na rynkach, rzadko jednak nabywa się warzywa od producenta, najczęściej dopiero z trzeciej, czwartej ręki. Taki zwyczaj istnieje tylko w Łodzi, gdzie nie ma oficjalnych notowań cen. Warunki, jakich handel warzywami odbywa się — jest wysoce nie higieniczny. Brak w Łodzi jednego, centralnego targowiska hurtowego. Zbyt musi być zatem zorganizowany we właściwy sposób, wykluczający zbyt wysokie zarobki pośredników.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto I gat.	26,50 — 27,00
Zyto II g.	26,25 — 26,50
Pszenica	32,75 — 33,00
Pszenica zbier.	32,75 — 33,00
Jęczmień brow.	26,50 — 27,50
Owies	23,50 — 23,75
Maka żytnia I g.	38,25 — 38,75
Maka żytnia II g.	36,75 — 37,25
Maka pszenna	49,50 — 51,00
Peluszk	22,50 — 25,00
Victoria	26,50 — 29,50
Groch polny	26,00 — 27,00
Otręby pszenne (gr.)	16,00 — 16,25
Kasza gryczana	57,50 — 58,50
Fasola zwykła	41,00 — 42,00
Łubin nieb.	16,00 — 17,00
Seradela	26,00 — 27,00
Łubin żółty	17,00 — 18,00
Tendencja spokojna.	

ROZMAITOŚĆ.

Dupont stempluje na pocztę listy. Robi to samo codzień, co tydzień, przez cały rok.

— Czy ci się nie nudzi? Co dzień te samo?

— Oż znown? Przecież co dzień stawiam inną datę.

96.000 jezior w Szwecji

Szwecja jest jednym z czterech państw świata, które posiadają największą ilość jezior. Pozostałymi krajami są: Norwegia, Finlandia i Kanada. Mapa topograficzna Szwecji wykazuje 96.000 jezior, z których zaledwie 700 zostało dokładnie zbadanych i zmierzonych. Największe jezioro, jakie dotąd zostało zmierzone, znajduje się w Laplandii w miejscowości Horbavan i mierzy ponad 221 m głębokości. Blisko 4.000 jezior szwedzkich zajmuje przestrzeń powyżej 1 km. kw.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ul. Rokicińska 54.

Dojazd tramwajami 10 i 16.

CZAS KRYZYSU powoduje ceny kryzysowe

Zapoznajcie się z naszymi cenami, a sami stwierdzicie, iż jedynie u nas za znikomą sumę otrzymacie najprzedniejsze towary
Uskuteczniamy wysyłki PACZEK DO ROSJI SOWIECKIEJ
na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Handlowym Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 5 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w lokalu składnicy przy ul. Kilińskiego 88, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, Funduszu pracy i 5-go Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do:

- 1 skrzynia przędzy, watek sztrajchgarn, ciemny, wagi 115 kg. cena szac. 236.— zł. wagi 75 kg. brutto, cena szac. 150.— zł.
- 1 skrzynia przędzy bawełnianej wagi 115 kg. — cena szac. 115.— zł.
- 1 do Syndyka masy upadłości firmy J. Stüdt, Drewnowska 43/47:
- Kasa ogniotrwała firmy Wertheim, Wiedeń, — cena szac. 600.— zł.
- Kasa ogniotrwała firmy K. Zienke, — cena szac. 450.— zł.
- 121 sztuk chustek wełnianych w 12 partiach — cena szac. 1210.— zł.
- Zajęte ruchomości można oglądać dn. 9 kwietnia 1937 r. od godz. 10 do godz. 14 w lokalu składnicy.

w/z Kierownika Urzędu Skarbowego
(-) SZYMAŃSKI

PIERWSZA

Lecznica Stomatologiczna ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 12 do 9

LEKARZ STOMATOLOG
JÓZEF RICK
CHOROBY ZĘBÓW
I JAMY USTNEJ
POŁUDNIOWA 9
Przyjmuje 9-1 i 3-7.

Dr. med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Narutowicza 14
(Róg Piłsudskiego). Tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8
w niedziele i święta od 9-11.

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, moczopłucowych i skórnych
Traugutta 8, Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1 pp.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
w niedziele i święta od 10-12

Dr. St. Bibergal
choroby skórno-weneryczne i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9-11 i od 5-8
w niedziele i święta od 9-1.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
tel. 166-35
Godz. przyjęć: 8-1, 5-7 po poł.

ZGUBIONO

idąc ul. Gdańską, 6-go Sierpnia, Piotrkowską do Andrzeja turecką chustkę drukowaną.
Znalazca jest proszony o zwroćcie chustki za wynagrodzeniem ul. Gdańska 76, m. 9.

OGRODY I OGRÓDKI

Projektowanie, zakładanie i pielęgnacja ogródków, placów tenisowych i sportowych. Specjalność: ogrody beylinowe (kwiaty zimotrwałe) wieczno - zielone i skalne.

EUG. TEBUS, dyplom. ogr. architekt
Al. Kościuszki 38 tel. 172-54



Okulary
nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

DR. MED.
Józef Lubicz
choroby chirurgiczne i ortopedia
przeprowadził się na
ul. **Moniuszki 2**
telefon 183-17.
Urząd. państw. przyjm. od 3-6.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 4-9 w
w niedz. i święta od 9-12.30 pp

DRZEWKI

Owocowe karłowe formowane. Orzechy włoskie i laskowe. Agrest wielkoowocowy. Porzeczki szczepione. Róże w wielkim wyborze wysokie i niskie poleca Gospodarstwo Ogrodnicze
LEONA KOŁACZKOWSKIEGO
Przedziałana 86, tel. 115-02 Dojazd tramw. Nr. 3.

Ogłoszenia drobne

Kapno i sprzedaż.

OKAZYJNIE sprzedam kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzesel i fotel kryte skórą, w dobrym stanie. Zawadzka 23, m. 51, lewa ofic., 2-gie wejście.

Różne

MÓDYSTKI wykwalifikowanej poszukują, celem prowadzenia wspólnego interesu w lepszej dzielnicy miasta. Oferty pod „Samodzielna”.

ZGUBIONO matrykulę, wydaną przez „Naszą Szkołę”, na nazwisko Cukier Maria, ucz. III kl. Szk. Powszechnej przy „Naszej Szkole”

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej za Nr. 31090 z dn. 10. 9. 1925 r. na zł. 60.— na nazw. Ginter M., Zgierska 41

Posady

POSZUKIWANA wykwalifikowana gospo-lyni (izraelitka) do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa Rezerwacje kierować należy do administracji „Głosu Porannego” sul „Wykwalifikowana”. 338-3

PILEGNIARKA z długoletnią praktyką poszukuje posady przy chorej lub starszej osobie na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „Uczciwa”.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
wznowiła przyjęcia
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

POSZUKIWANY pracownik do biura mieszkaniowego. Zgłoszenia osobiste: Biuro „Zenit”, Piotrkowska 82, tel. 260 25, godz. 20-20,30.

Lokale

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.— poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260 25.

POKÓJ umeblowany, czysty z wszelkimi wygodami do 35 zł. miesięcznie poszukuje wypła-alny. Oferty „Stały”

POKÓJ UMEBLGWANY dla Pana lub Pani, z wszelkimi wygodami i telefonem, ew. z utrzymaniem, od zaraz do wynajęcia Mielczarskiego Nr. 24, II piętro front. Tel. 163-50.

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne
Dzielnictwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek.
Krawiectwo damskie i męskie.
Bielizniarstwo i kroi.
Gorsciarstwo i kroi.
Ondulacja i manicure.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-iej rano do 7-iej wieczor.
CZESNE OBNIŻONE.

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stenkwicza 34 telefon. 145-10
godz. prsyj. od 11-1 i 3-4 pp

KINO
EUROPA
Pocz. s. 4, 6, 8, 10
NAPISY POLSKIE!

OSTATNIE DNI po cenach rewelacyjnie zniżonych!!!
80 gr.
Wszystkie (balkon
MIEJSCA (parter 1 zł. 09
Arcywesola komedia
w języku żydowskim
z Dżiganem i Szumacherem w r. g.
„Weseli Biedacy”
(Freiliche Kabconim)

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni!
PASTEUR
W roli głównej
PAUL MUNI
Następny program: „2 dni w raju”

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Ostatnie dni!
KRÓLOWA DŻUNGLI
W roli tytułowej:
najpiękniejsza kobieta świata
DOROTA LAMOUR — Kobiety Tarzan
Następny program:
Wesoly tydzień
FLIP i FLAP
oraz **KAROLEK**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za pierwszą milimetrów i-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr, bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rwja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firn zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.